

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukarni i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „PRZEDWNIKA MIĘSKIEGO” wynosi: kwartalnie 5.15 zł, na pocztach przez listowca w dom 5.45 zł. — Miesięcznie 1.50 zł, przez listowca w dom 2.15 zł, pod opaską w Polsce 4.95 zł, do Francji i Ameryki 5.00 złotych, do Gdańska 5.00 guilderów, do Niemiec 5.00 marek. — W razie przeszkód w zakładzie spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 do 12 przed południem i od 1 do 6 po poł. Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.



Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokość 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 30 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 30 groszy, na 1-iej stronie 75 groszy. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 5 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zmniejszenia. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty spadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadhagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czesko: P. K. O. nr. 203713 — Poznań. Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326.

Numer 18.

BYDGOSZCZ, piątek, dnia 23 stycznia 1925 roku.

Rok XIX.

Stosunki polsko-gdańskie na tle historii.

Patrząc na obecny zatarg Gdańska z Polską, nasuwa się mimowolnie pytanie: jaki był dawny stosunek tego miasta do Rzeczypospolitej, czy również wrogli, jak dziś? Przeciwnie, to stare polsko-niemieckie miasto, wzniesłe, u-parto, a przecież uczciwe i wiernie było najświetlejszą perłą w koronie Rzpłtej. Od najdawniejszych czasów Gdańsk utrzymywał przyjazne stosunki handlowe z Polską piastowską, a od połowy XII w. przechodził pod władzę biskupa diecezji włocławskiej. Ale na początku XIV stulecia zakon krzyżacki podstępem zagarnął miasto; a za opór wyciął część ludności, gród spalil i zrównał z ziemią. I tak panowanie żelaznej pięści prusactwa trwało 146 lat.

Wreszcie przyszedł Grunwald. Zdrugotany zakon leżał u stóp króla Jagielli. Gdańszczanie sądzili, że dla nich wybiła godzina wolności, radość opanowała wszystkich, sami mieszczanie rzucili się na resztki powracających Krzyżaków; wycięli ich w pień, a rajcowie wysłali poddającą delegację do króla. Jednak radość była przedwczesna, gdyż Gdańsk wrocil znowu do Zakonu, a ten wywarł na nim srogą zemstę za niedotrzymanie mu wierności.

Kiedy ostatecznie wybuchła wojna 13-letnia o Pomorze, pierwsi Gdańszczanie wycięli załogę krzyżacką i dzielnie walczyli przy boku Polski, nie szczędząc mienia i krwi. W 1466 r. pokojem Toruńskim Gdańsk został przyłączony do Rzpłtej, a król Kazimierz Jagiellończyk nadał im obszerną autonomję wewnętrzną, rozległe prawa handlowe i niektóre poręki wprost udzielne. To też pod panowaniem Polski Gdańsk doszedł do najwyższego rozwoju, stał się największym portem handlowym na zboże na równi z ówczesnym Amsterdamem. Te dwa miasta możnaby porównać z dzisiejszym Nowym Yorkiem i Londynem.

Czerpał Gdańsk korzyści z Polski, ale też stał wiernie przy Rzpłtej, bo kiedy nawalała szwedzka załoga całą Polskę, kiedy nie widać było znikąd ratunku, to jedna Częstochowa i Gdańsk opierały się potęgze Karola Gustawa aż do oswobodzenia. A potem znowu, kiedy Moskale wypędzili króla Stanisława Leszczyńskiego, to Gdańsk go schronil w swych murach, walcząc w obronie prawnego monarchy. Król Stanisław nie chciał jednak narażać miasta na straty i uszedł potajemnie do Francji. Wreszcie zbliżał się kres, król pruski Fryderyk II (Wielki) wyciągnął swą drapieżną dłoń po Gdańsk. Polska była bezsilna, wówczas rajcowie miasta na własną rękę wydelegowali posłów do Anglii, Holandji i Rosji, z prośbą, by mogli pozostać przy Rzeczypospolitej. I tylko dzięki temu w pierwszym rozbiore Gdańsk zostaje przy nas. Jednak w drugim podziale w 1793 roku dostaje się znowu w pruską niewolę, gdzie jednak zawsze okazywał nam dowody sympatji. Czemuż więc dzisiaj ta zmiana odwiecznego stosunku? Na to wpływają dwa czynniki: jeden — to pozostali urzędnicy hakatyści z p. Sahl'em na czele, a drugi — to Anglja, chcąca roz-

A więc będą dolary!

Ameryka ma do nas zaufanie. — Dostaniemy gotówkę nie mąkę. — Druga taka sama pożyczka na widoku.

Z Warszawy, donoszą: Ministerstwo spr. agr. otrzymało telegraficzny raport z Waszyngtonu, że wiadomość o warunkach przedstępnych przysposobionej Polsce pożyczki dolarowej znalazła bardzo przychylną przyjęcie na rynku amerykańskim, co ułatwi konsorjium banków definitywne nawiązanie pertraktacji w dniach najbliższych i prayspieszny realizowanie pożyczki. Kola finansowe amerykańskie widzą dostateczną gwarancję w stabilizacji naszych stosunków finansowych i w równowadze budżetu i od tego usależniają dalsze swoje poparcie dla

Rządu, utrwalającego powrót do normalnych stosunków w środkowej Europie.

W związku z tą pożyczką dowiadujemy się, że nieprawdliwe są pogłoski, jakoby część kapitału, który Polska dostanie, miała być użyta na zakupno mąki amerykańskiej.

Polska skorzysta z opoju w dniach najbliższych i otrzyma 50 milj. dolarów. Równocześnie krąży pogłoski, jakoby Polska miała otrzymać dalszą pożyczkę w tej samej lub większej wysokości, co łączy się z wielkiem zaufaniem kół amerykańskich do polskiego budżetu i polskiej gospodarki.

Zjazd kupiecki w Chełmży.

W niedzielę, dnia 25 stycznia odbędzie się w Chełmży Zjazd Okręgowy kupiectwa z Torunia, Chełmna, Wąbrzeźna, Kowalewa, Golubia, i Grudziądza. — Na porządku obrad cały szereg ważnych punktów. Jak najlichnniejszy udział kupiectwa pożądaný.

Albanja republiką.

Tirana, 21. 1. (PAT.) Izba proklamowała jednomyślnie republikę, postanawiając jednocześnie świętować dzień 21 stycznia.

Nowa konferencja rozbrojenlowa w Waszyngtonie.

Waszyngton, 21. 1. (PAT.) Senat przyjął projekt ustawy, wzywającej prezydenta Coolidge'a do zwołania nowej konferencji, która miałaby na celu sformułowanie i zawarcie międzynarodowego układu, redukującego i ograniczającego zbrojenia lądowe i morskie, a to w celu zmniejszenia nadmiernych wydatków na te cele.

Komuniści francuscy przeciw Polsce.

Paryż, 21. 1. (PAT.) Pod koniec dziesiątego posiedzenia Izby zabrał głos komunistyczny Cachin, czyniąc rządowi zarzuty w sprawie zawarcia rękomo z Polską tajnego traktatu wojskowego, mającego jakoby na celu opasanie Rosji. Herriot energicznie zaprot-stował przeciwko temu twierdzeniu, oświadczając, że Francja łączy przyjazne stosunki z Polską, jednakże ani obecny rząd francuski, ani też Polska nie uprawiała bynajmniej polityki, mającej na celu opasanie Rosji. Faktyczny stan rzeczy przedstawia się tak, że małe państwa i Polska zbliżają się ku sobie dla swej własnej obrony. W krągach bałtyckich — mówił Herriot wydarzyły się ostatnio tak ważne wypadki, że nie można się dziwić dążeniom tych narodów do zapewnienia utrzymania samodzielności. Frakcje demokratyczne wypowiedziały już przez usta swoich delegatów w Genewie swoje dążenia do tego, aby każdy naród nawet jaknajmniejszy czuł się bezpieczny. Francja nie chce bynajmniej osaczać Rosji, pragnęłaby tylko, aby naród rosyjski żył szczęśliwie w pokoju. Aby nastąpiły dobre stosunki między Francją a Rosją, jest rzeczą konieczną zaznaczyć premier by małe narody czuły się bezpieczne, szczególnie gdy tak, jak Polska zdobyły swe prawa kosztem długoletniego męczeństwa i niewoli.

Wszyscy kryminaliści uciekają na Litwę.

Z Wilna donoszą, że zamieszamy w nadużycia kasowe w kuratorjum szkolnem wileńskim urzędnik Jakubowski uciekł na stronę litewską.

Jest to w krótkim czasie drugi wypadek ucieczki urzędnika z Wilna do Litwinów, niedawno bowiem przekroczył w ten sposób granicę komisarz policji wileńskiej.

Port angielski na Morzu Czarnym.

Według doniesień z Sofji, Anglja zamierza w jednym z portów rumuńskich stworzyć bazę dla swej floty celem obserwacji czarnomorskich sił sowieckich, oraz dla strażenia cieśniny dardanelackiej.

Z klęski Niemiec wyciągnijmy naukę!

Polityka jest mózgiem a armja jego narzędziem.

Warszawa, 21. 1. Pat. Sejmowa komisja wojskowa pod przewodnictwem pos. Maczyńskiego (Chr. Nar.) w obecności p. ministra spraw wojsk. gen. Sikorskiego wysłuchała dalszego ciągu sprawozdania pos. Stefana Dąbrowskiego o przeobrażeniach roli i stosunku rządu i naczelnego dowództwa, które się dokonały w państwach sprzymierzonych pod wpływem coraz potężniejszej rzeczywistości. Przechodząc do organizacji naczelnych władz w Rzeszy niemieckiej, referent podniósł, że wojna światowa zastała w Niemczech organizację biurokratyczną w niezmiennym postaci. Po dokładnym rozbiore tej organizacji referent przytoczył cały szereg wojskowych pisanizy niemieckich i uczestników wojny,

którzy poddają ją krytyce, powołując się na powagi wojskowe, według których polityka jest mózgiem, a armja tylko narzędziem, i wobec tego naczelný wódz musi być podporządkowany mężowi stanu. Referent przytoczył szereg przykładów wrażliwej rozbieżności pomiędzy główną kwaterą a kanclerzami, co spowodowało wzajemną nieufność tych dwóch odrębnych organów w chwili klęski. Wreszcie przytoczył opinię Niemiec, że obecnie nie już nie stoi na przeszkodzie, by dzisiejsza Rzesza przyjęła te szerokie podstawy organizacji państwowej w wojnie nowoczesnej, które zapewniają ogólne jednolite kierownictwo, a które stworzyły wielkie demokracje zachodu

Spotęgowany duch zaborczy w Niemczech.

Co na to rząd polski? — Rząd niemiecki rozwija kwestję Wisły.

Warszawa, 22. 1. (Tel. wł.) Donoszą z Berlina, że na wczorajszym posiedzeniu parlamentu niemieckiego kanclerz Rzeszy, odpowiadając na postawione w czasie dyskusji zapytanie, oświadczył, że polityka zagraniczna Niemiec pozostanie ta sama. Poruszając także sprawę uregulowania kwestji nad Wisłą, stwierdził, że Niemcom stała się wielką krzywdą z powodu oddzielenia Prus Wschodnich od Niemiec. Kanclerz stwierdził, że Niemcy nie przestaną przeciwko temu protestować.

Wobec tego, że w Niemczech rozwija się propaganda na rzecz ponownego zaboru ziem polskich, naród polski musi domagać się, aby Prusy Wschodnie w myśl Traktatu Wersalskiego odłączono zupełnie od Niemiec i stworzono z nich państwo oddzielne jak Luksemburg albo Austria. Przykład Austrii, Danji, Norwegii i Szwecji, państw o ludności języka germańskiego, a jednak zupełnie pokojowo usposobionych, dowodzi, że jedynie tą drogą położą się kres niebezpieczeństwu najazdu ze strony Niemiec.

szerzyć swoje panowanie na Bałtyku, dąży do owdładnienia Gdańska pod osłoną Ligi Narodów.

Alé Polska, to nie zgraja murzynów sudańskich, lecz 30-miljonowy naród o tysiącletniej kulturze, wara więc do polskich praw na polskim Bałtyku!

Edward Rynkiewicz.

P. Strasburger w Warszawie.

Warszawa, 22. 1. (Tel. wł.) Dziś przyjechał do Warszawy Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku p. Strasburger.

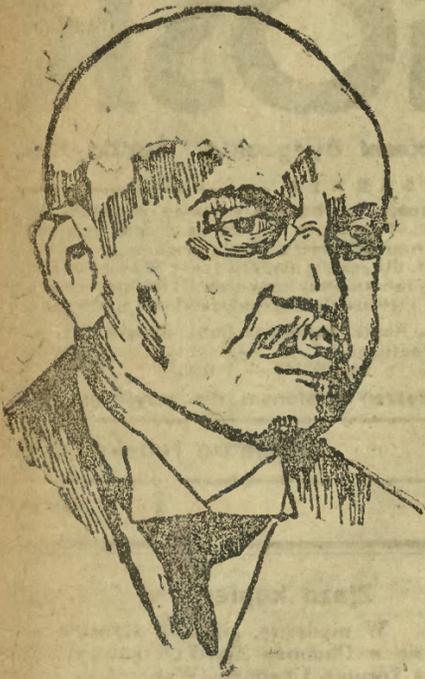
Narada posłów polskich w państwach bałkańskich.

Warszawa, 22. 1. (Tel. wł.) W dniach najbliższych odbędzie się w Warszawie narada posłów polskich w państwach bałkańskich.

Wystąpienie z klubu Związku Chłopskiego.

Warszawa, 22. 1. (Tel. wł.) Wczoraj wystąpił z klubu Związku Chłopskiego grupa posła Bryla) trzej posłowie: Janeczka, Toczek i dr. Targowski, powracając do klubu „Piasta”.

Nowy premier Rzeszy.



Dr. Luther.

Gabinet Luthra wyleczył radykałów francuskich.

Wiedeń, 21. I. (PAT.) Exposé rządu niemieckiego wywarło w paryskich kołach politycznych możliwie najgorzse wrażenie. W paryskich kołach parlamentarnych oświadczają, że niemożliwym jest uprawianie wobec gabinetu Luthra polityki samfania i ustępliwości, jaka Herriot stosował dotychczas wobec Niemiec.

Nowe wyższe szkoły nauk społecznych i ekonomicznych w Polsce.

Data 18-go b. m. otwarto w Łodzi przy maksymalnym udziale władz i społeczeństwa wyższą szkołę nauk społecznych i ekonomicznych. Uroczyste otwarcie poprzedziło nabożeństwo, które odprawił J. E. ks. biskup Tymonicki. Po odczytaniu telegramów z wyznaczeniami oraz po przemówieniu Dr. Reymana, dyr. instytutu społecznego i szkoły nauk politycznych, wysłuchano z zajęciem wykładu inauguracyjnego prof. Ludwika Kulczyckiego na temat „Naród a państwo.” Po prelekcji odbyła się immatrykulacja pierwszego zastępcy uczniów szkoły wyższej nauk społecznych i ekonomicznych w Łodzi dwustu siedemdziesięciu osób.

Liczne napisy słuchaczy i żywe zainteresowanie społeczeństwa miejscowego rokując na przyszłość w Łodzi pomyślny rozwój.

Las państwowy nie dopisał.

Donoszą z Warszawy: Fatalnie przedstawia się rubryka przedsiębiorstw państwowych. Z lasów państwowych spodziewano się 60 milionów złotych tymczasem wpłynęło zaledwie 9 milionów. Co do horoskopów na przyszłość, to widok z porównania, co mieliśmy 1 stycznia 1924 a co mamy 1 stycznia 1926. A więc 1 stycznia 1924 mieliśmy znaków markowych za 100 milionów złotych, zaś 1 stycznia 1926 było w obiegu 560 milionów złotych w biletach Banku Polskiego oraz 150 milionów w bilonie.

Stanowisko „Piasta” wobec Rządu.

Warszawa, 22. I. (Tel. wł.) Od trzech dni toczy się w komisji budżetowej Sejmu dyskusja nad ekspozycją ministra Skarbu. Niezwykle ostro atakował wczoraj politykę ministra Skarbu poseł Byrka z „Piasta”. Wywołało to różne komentarze w kuluarach sejmowych. Wobec tego przedstawiciel „Kurjera Polskiego” zwrócił się do posła Witosa z zapytaniem, czy przemówienie posła Byrki oznacza przejście „Piasta” do opozycji. W odpowiedzi poseł Witos powiedział: „Może oznaczać, ale nie oznacza”. Na dalsze zapytania poseł Witos odpowiedział: „Nie dążymy zupełnie do obalenia rządu, lecz nie możemy przecież podporządkowywać się kaprysom skądkolwiek by one pochodziły”. Na zapytanie, czy Piast wbrew stanowisku premiera będzie się domagał podwyższenia cen tytów dla rolnictwa Witos oświadczył: „Aż do ostateczności. W tej sprawie stanowisko nasze się nie zmieni, ponieważ tego wymaga katastroficzne położenie wsi”.

18 lutego rozstrzygnie się w Genewie zatarg o pocztę w Gdańsku.

Rząd gdański ratuje swoich zbrodniarzy.

Gdańsk, 22. I. (PAT.) Według wiadomości z Wysokiego komisariatu Ligi Narodów w dn. 18 lutego odbędzie się w Genewie posiedzenie komitetu prawników Ligi Narodów w sprawie polskiej dyrekcyj kolejowej w Gdańsku.

Gdańsk, 22. I. (PAT.) „Baltische Presse” donosi na podstawie wiadomości pochodzących z kół politycznych, że główni uczestnicy zamachu na polskie skrzynki pocztowe wysłani zostali potajemnie do Malborka celem uchronienia ich przed karą.

„Trocki pozostawił władzę ludziom dzikim i nieudolnym” pisze „Morning Post”.

Ubiegłej niedzieli obradowali w Moskwie naczelne władze rosyjskiej partii komunistycznej nad stanowiskiem Trockiego do partii. Trocki, tłumacząc się chorobą przesłał obronę piśmienną przeciw zarzutom, jakoby umniejszał rolę Lenina i rozluźniał organizację partyną. Zebrani jednakże postanowili wszystkimi głosami przeciw dwóm usunąć Trockiego od kierownictwa armii. Sprawę wykluczenia Trockiego z zarządu partii odroczone do Kongresu partyjnego z tem zastrzeżeniem, że jeśli nie będzie posłusznym wskazaniom partii, to, nie czekając na Kongres, usuną go także od pracy politycznej.

Usunięcie Trockiego przez partję omawiane jest w całej prasie europejskiej, szczególnie angielskiej. „Times” wyraża przypuszczenie, że sowietom uda się, być może, zwyciężyć także i obecny kryzys. Opinia ograniczona — pisze „Times” —

będzie śledziła z zainteresowaniem dalszą ewolucję organizacji sowieckiej po utracie jej głównych szefów, Lenina i Trockiego. „Morning Post” pisze, że z punktu widzenia opinii europejskiej należy uważać za zjawisko dodatnie rozpoczęcie walki między trójką Kamieniew Stalin-Sinczew a Trockim, przerastającym niewątpliwie klikę, której obecnie ustąpił władzę. „Trocki odszedł — kończy „Morning Post” — pozostawiając władzę ludziom dzikim i nieudolnym. Dla rządu angielskiego jest to przestroga, aby zachował wobec Moskwy stosowną rezerwę.”

„Daily Chronicle” zaznacza, że wypadki ostatnie nie oznaczają bynajmniej osłabienia oligarchii bolszewickiej, uprawniają jednakże do przypuszczenia, że zarówno ruche przewodnie, jak i wybitne osobistości ruchu sowieckiego zbliżają się do swego upadku.

Nadużycia w urzędach wojskowych w Małopolsce.

W tych dniach, jak donosi prasa lwowska wykryto w Rawie Ruskiej nadużycia w P. K. U. Rawa Ruska. Komendantem, który winien jest tych nadużyć i został aresztowany, jest plk. Zanyski. Równocześnie aresztowano kilka innych oficerów włączonych w tę sferę.

Również w wojskowym urzędzie gospodarczym w Złoczowie wykryto świeżo wielkie malwersacje wskutek czego aresztowano inżyniera komendanta marzeń De slera oraz kilku oficerów. Między

aresztowanymi był por. Łopuszański, którego jednak trudno było adowodnić coś konkretnego i aż władze wojskowe sądownie zamierzały go wynućić na wolną stopę. Lecz oto przypadkowo przyjeżdżając przez Łopuszańskiego z więzienia pisany do 2 świadków, w którym poucza ich jak mają fałszywie zeznawać, by jego nie „zasypać.” Wobec takiego nowego dowodu winy naturalnie zatrzymano go w więzieniu.

W sprawie świąt.

Z pewnej strony usiłuje się mniej lub więcej wyraźnie przypisać „winę” zniesienia świąt duchowieństwu. Należy więc to nieporozumienie wyjaśnić:

1. Stanowisko prawa kanonicznego podaje Can 1247 C. J. C. Liczy się on z uniwersalnością Kościoła Katolickiego, mającego swoje placówki we wszystkich państwach i narodach dla tego też określa pewne minimum świąt, które mają być uroczyste obchodzone na całym świecie. Jako nowe święto wprowadza uroczystość św. Józefa na całym świecie, nie nakazując jednak natychmiastowego zaprowadzenia go.

To ogólne prawo nie wyklucza wyjątków, ułożonych między Kościołem a państwem, tak np. Bawaria zachowała drugie święta Bożego Narodzenia. Wielkanoc i Zielonych Świątek, a Hiszpanja obchodzi św. Jakóba 25 lipca, święto patrona kraju, oprócz tego połowę Wielkiego Czwartku i cały Wielki Piątek.

2. N. Episkopat Polski nie mógł wobec jasnych postanowień prawa kanonicznego domagać się zatrzymania nadliczbowych świąt, oświadczył jednak zupełnie wyraźnie Rządowi państwa, że uważa za pożądane zatrzymanie poza świątami, określonymi prawem kanonicznym „kilku świąt” zrosłych z dawnym obyczajem i tradycją narodu a tak pożądanych przez lud pracujący i potrzebę podniesienia życia rodzinnego we wszystkich warstwach społeczeństwa.

3. Organizacje katolickie w pierwszym rzędzie Liga katolicka, Towarzystwa Robotników, kobiet pracujących, Sodalitje itd. itd., zaczęły bardzo rychło, bo już z początkiem marca 1924 r., zakładać protesty i przysyłać rezolucje Władzy Duchownej i państwowej oraz

grupowaniom politycznym przeciw zamierzonemu zniesieniu świąt. Nie licząc już luną drogą przesłanych uchwał przesyłał przez Sekretariat Generalny Ligi katolickiej stanowcze oświadczenia 117 organizacji i Związków oraz 20 200 osób.

4. Ostatnio zaznaczył z całą powagą ogromny Zjazd Duchowieństwa polskiego z Walnem Zebraniem Związku Kapłanów „Unitas” swoje stanowisko (w Poznaniu 2 grudnia 1924 roku) uchwalając rezolucję, którą ogłaszamy i przytaczamy:

IV. Walne Zebranie Związku Kapłanów „Unitas” i Zjazdu Duchowieństwa przyjęła z wielką przykrością wiadomość o zniesieniu świąt katolickich, które dla ludności katolickiej w Polsce od wieków były i są nie tylko dniami religijnych uroczystości, lecz także religijnym duchem owianym odpoczynkiem fizycznym.

Zwłaszcza ubolewa głęboko nad zniesieniem drugich dni świątecznych, które przedewszystkiem dla rodzin katolickich są źródłem czystej rodzinnej radości i sposobności do załączenia tak dzisiaj rozluźnionych węzłów rodzinnych, oraz uroczystości Matki Boskiej Gromnicznej, połączonej dawnymi, pełnymi liturgicznego znaczenia ceremoniałami.

Stwierdza, że Rząd pragnąc uzyskać większą liczbę dni pracy w roku uczynił to kosztem świąt katolickich, a nie tych dni wolnych od pracy, które nie są połączone z katolickim życiem religijnym.

5. Duchowieństwo zorganizowało szereg bardzo poważnych zebrań i wieców, które bez żadnych wątpliwości oświadczyły się przeciw znoszeniu świąt.

Związek Kapłanów „Unitas”

Zarząd Główny:

ks. St. Adamski, prezes.

ks. Józef Prądzyński, sekretarz generalny.

Wieczór Dyskusyjny

Chrześc. Narodów. Stron. Procy

(Chrześc. Demokracji) Koło Bielewki, odbędzie się w sobotę, dnia 24 bm. wiecz. o godz. 7-mej w lokalu pana Ferencza, al. Senatorska 76.

Przemawiać będzie p. poseł Bigoński. O liczny udział prosz.

Zarząd.

Anglicy wynaleźli t. zw. rotor Flettnera.

Hull, Anglia. — Walter C. Scotter, eksporter węgla z Hull, i jego brat C. R. Scotter, z Newcastle nad Tyne postanowili dochodzić swych praw patentowych na Wielką Brytanię, odnośnie wynalazku motorowego czyli bezzałowego okrętu. Twierdzą oni, że pomysł rotorowego okrętu zgłosili oni do opatentowania w czerwcu 1915 roku a patent uzyskali w lutym 1917 roku. Podczas wojny wielokrotnie zwracali się oni do rządu brytyjskiego, aby zużytkował ich patent, jednakże rząd był za bardzo zajęty by mógł się zastanowić nad ich wynalazkiem. Od tego czasu nie robili oni dalszych wysiłków, aby zainteresować swym wynalazkiem kogokolwiek i sprawa poszła w zapomnienie, aż doniero doniosłość tego wynalazku podnieśli Niemcy, zgłaszając zaraz do niego wszystkie swe pretensje.

Jak wiadomo, okręt rotorowy nie posiada żagli, ale wiatr nderza o krecące się cylindry, które wskutek tego nabierają zmniejszonej siły, kilkakrotnie większej od siły żagli.

Czołgiem do serca Afryki.

Druga grupa automobilów czołgowych, prowadzona przez Haarda, Audoin'a i Dubrouilla, po przebyciu 7 tysięcy kilometrów dotarła granicy Konga belgijskiego. W ten sposób nawiązana została po raz pierwszy łączność automobilowa między morzem, Śródziemniem a koloniami w Sudanie Wysockim, (zach. Afryka francuska) i placówkami administracyjnymi w Kongo belgijskim.

Do naszych szanownych Interesentów Czytelników i Inserentów.

Z powodu częstych pomyłek, dochodzących na tle fałszywego adresowania listów kierowanych do naszego przedsiębiorstwa, upraszamy adresować:

Wiadomości, tj. korespondencje, rach towarystw i t. p., przeznaczono dla redakcji:

Redakcja

„Dziennika Bydgoskiego”

Bydgoszcz, Poznańska 30

Telefon 121.

Telefon osobnego redaktora 216.

Zarządzenia (prenumeratę) na „Dziennik Bydgoski” reklamacje pocztowe, listowne przesyłki ogłoszeń:

Administracja

„Dziennika Bydgoskiego”

Bydgoszcz, Poznańska 30

Telefon 215.

W sprawie druków, prac introligatorskich i wszelkich spraw urzędowych, sądowych i władz innych dotyczących Drukarni Bydgoskiej Sp. Akc. i wydawnictwa „Dziennika Bydgoskiego”:

„Drukarnia Bydgoska”

Bydgoszcz, Poznańska 30

Telefon 215.

Jak traktują żołnierza na kolejach.

Pisma warszawskie donoszą za „Ziemią Lubelską” o następującym fakcie. Na stacji Lublin z pociągu warszawskolubowskiego wysiadł żołnierz i uprzejmie prosił konduktora, aby mu oddał dokument podróży. Dlaczego dokument ten kwestjonował konduktor, niewiadomo. Dość, że takie wygłosił zdanie: „jak wam oddam, to was szlag trafi.” (!) Przed samem odejściem pociągu konduktor przywołał żołnierza, stojącego skromnie pod ścianą budynku stacyjnego i wręczył mu dokument. Żołnierz zasalutował konduktora nieczem generała. Kolejarz wyprostował się dumnie i wyciągnął rękę do ucałowania. Żołnierz wobec całej publiczności nachylił się i rzeczywiście ucałował rękę konduktora.

Aby czytelnik nie przypuszczał, że to tylko „Antków” w „Kongresowie” tak się traktuje, przytoczę wydarzenie, którego byłem świadkiem jadąc w drugiej połowie grudnia do Poznania z Bydgoszczy. Oto na jakiejś głuchej stacji przed Trzemesznem konduktor wezwał dwóch zdemobilizowanych żołnierzy, aby opuścili pociąg, ponieważ wspólny ich dokument podróży nie był należycie wypełniony. Chłopcy ci pochodzili z pod Książa (pow. śremski), demobilizacja nastąpiła niespodzianie, jechali w cienkich ubraniach bez płaszczy. Nazajutrz była niedziela. W pociągu jechało kilkudziesięciu towarzyszy, również zdemobilizowanych, którzy zaświadczały, że przez niedopatrzenie zaniedbano zupełnego wypełnienia formularza w pulku. Mimo to konduktor chciał chłopców w cienkich drelichach wysadzić na głuchej wsi, ale oni spokojnie oparli się wezwaniu. Gdy pociąg przybył do Trzemeszna, konduktor na cały głos zawołał o policję, a gdy mu odpowiedziano, że policji niema, zażądał, aby telefonicznie wiadomiono stację w Gnieźnie, żeby przy pociągu stawiła się żandarmerja wojskowa i policja. Jakż skoro tylko pociąg wtoczył się na stację w Gnieźnie, zauważyłem błyszczące w świetle bagnety sztorcem nasadzone żandarmów wojskowych oraz policjantów z karabinami. Tuż pod drzwiami mego przedziału zdawano raporty. Konduktor po żołniersku ostrym tonem opowiadał o zajściu, zdemobilizowani chłopcy spokojnie wythumaczyli zajście. Plutonowy, inteligentny chłopak, zrozumiał odrazu i po ojcowsku zajął się chłopcami, pocieszając ich, że przez Wrześnię odesła ich do Jarocina, a stamtąd dostaną się do Książa.

Formalnie rację miał konduktor, ale czyż uzasadnione było żądanie, aby żołnierze wysiedli na głuchej wsi, kiedy np. w Gnieźnie już mogła sprawa być wyjaśniona? I czy ponadto trzeba było alarmować pasażerów głośnie wolańiem o żandarmerję wojskową, jakby chodziło o zakucie w łańcuchy jakich niebezpiecznych zbrodniarzy?

A. B.

Uchwały polityczne Naczelnej Rady Chrześ. Demokracji.

Na zakończenie zjazdu Naczelnej Rady Ch. D. przyjęte zostały — jak już wczoraj donosiliśmy — uchwały natury politycznej, które mają następujące brzmienie:

1) Rada Naczelna Ch. D. stoi na stanowisku, że w obecnej dobie przesilenie gabinetowe jest niewskazane i wzywa Klub Parlamentarny Ch. D., aby starał się do niego nie dopuścić.

2) Wobec podejmowanych przez lewicę prób lekkomyślnego rozszerzenia ram budżetowych, Rada Naczelna wzywa Klub Parlamentarny Ch. D., aby przeciwstawił się bezwzględnie wszystkimi siłami tej zgubnej taktyce, a w razie potrzeby odwołał się do opinii społeczeństwa i wskazał, kto ponosi od-

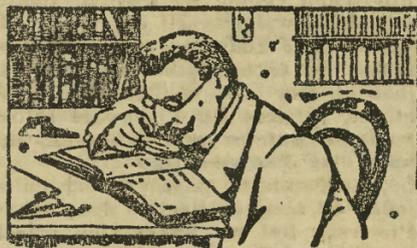
powiedzialność za ewentualne zachwianie budżetu i nadmierne obciążenie podatkami społeczeństwa.

3) Rada Naczelna po wysłuchaniu referatu politycznego prezesa J. Chałcińskiego przyjmuje go do zatwierdzającej wiadomości i stanowisko polityczne Klubu akceptuje.

4) Rada Naczelna wzywa Klub poselski, aby kontynuując swoją dotychczasową politykę w sprawie utrzymania świąt, przyspieszył rozpatrzenie nagłego wniosku, złożonego w swoim czasie przez Klub Ch. D. w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, kasującego świąta — zwłaszcza wobec zbliżającego się święta Matki Boskiej Gromnicznej.

Nową powieść

ogromnie zajmującą — napisaną przez jednego z sławniejszych pisarzy polskich zaczniemy drukować w pierwszych dniach lutego.



Aby każdy z czytelników mógł otrzymać początek powieści, zaleca się dość wczesne odnowienie przedpłaty na „Dziennik Bydgoski”. Tam, gdzie listowi dotąd po abonament się nie zgłosili, niezwłocznie trzeba pieniądze wpłacić w najbliższym Urzędzie Pocztowym, gdyż obowiązują teraz w naszej dzielnicy nowe przepisy w tym względzie.

Trup zakładnikiem

W ostatnim numerze „Głosu Zagłębia” ozytamy:

Kilka tygodni temu do szpitala kasy chorych przy fabryce Huldcsyńskiego w Zawierciu przywieziono na operację chorego izrealitę, Szymę Rozenowajga z Piliby. Operacji chorego dokonał chirurg, dr B. z Zawiercia, lecz chory w czasie operacji umarł. Trupa przywieziono do trupiarni. Do dr. B. zgłosiła się rodzina zmarłego o wydanie trupa, lecz dr. B. oświadczył, że dopóki nie otrzyma honorarium za operację — trupa nie wyda.

Uboga rodzina zmarłego nie mogła raz uiszczyć należności, prosiła więc o prolon-gację, lecz dr. B. trupa nie wydał i basta. Dopiero po 4 czy 5-ciu dniach gmina Bydowska urządziła składkę i tym sposobem wykupiła trupa. Podobno dr. B. groził, że jeśli nie otrzyma należności, to pokraje trupa i wyśle do Warszawy. Na szczęście jednak obeszło się bez tego.

Samolot z wielkiej wojny znaleziony w lesie.

Drwale pracujący w lasach Saint-Pierre Vaast koło Amiens we Francji znaleźli samolot francuski, który spadł tam w latach 1916—18. Samolot zawierał dwa szkielety ludzkie. Wydano zarządzenia w celu ustalenia przynależności bojowej samolotu.

Tymczasowa ordynacja mlejska.

Z Warszawy donoszą: Rząd samierza wniesie do Sejmu projekt tymczasowej ordynacji wyborczej do rad miejskich, pomijając te wszystkie kwestje, które są sporne dla klubów sejmowych.

Śmiały mord rabunkowy.

Nieswycie śmiałego morderstwa rabunkowego dopuszczono się w biały dzień na jednym z najruchliwszych ośrodków Wiednia, tj. na Karlsplatzu. O godz. 11 przed poł. w bramie domu padł 3 nastylotowa młodą urzędniczką, a następnie obrabowana. Ofiarą padła 24-letnia Berta Geislerówna, zatrudniona w wielkiej firmie jedwabniczej Lepachowca.

Policja aresztowała studenta szkoły handlowej niejakiego Bergmeistra. Bergmeister przyznał się do czynu i oświadczył, że morderstwa dokonał, chcąc zarabować pieniądze w sumie 30 milionów koron, jednakże nie miał zamiaru pozabawiać jej życia.

Etyka dziennikarska w Polsce.

W Warszawie zastrzeżli na ulicy 30 letni dziennikarz Grabiański powną urzędniczkę prywatną, ponieważ odpaliła jego propozycję małżeńską. Z tragedji tej warszawska „Gazeta Poranna” skorzystała, aby znicolawid zamordowaną, o której napisało, że znaleziono u niej adres ekskscjędza Okonia, dla którego miała porzucić Grabiańskiego. Nie

dość tego, wymieniono cały spis dawniejszych rzekomych protektorów zamordowanej. Wszystko po to, aby zakończyć morałem, że takie oto rzeczy dzieją się w rzeczywistości oboze politycznym.

Tymczasem po kilka dniach wspomniany dziennik przyniósł nekrolog tragicznie zmarłej, z którego wynika, że poprzednie twierdzenia o zmarłej były dziełem fantazji oszczerczej któregoś z współpracowników „Dwugrosz wki.” Mianowicie kartka z adresem Okonia znaleziona w torebce była kwitem na zegarek zostawiony do reparaacji u zegarmistrza Okonia przy ul. Zielonej 11 w Warszawie. — Musimy dodać, że oszczercza metoda zemściła się w tym wypadku na organie Narodowej Demokracji w sposób przykry, gdyż zamordowana była krewną wybitnego członka Narodowej Demokracji i b. posła z Poznania. Może ten przypadek wyleczy stołeczny organ Związku Ludowo-Narodowego z metody nieetycznej walki osobistej.

Z DNIA.

Walecznym cześć i chwała!

(Hymn współpracowników „Dziennika Bydgoskiego”).

I.

Nie wszystko zawsze złotem jest co świeci się i mieni, na piersiach można nosić krzyż a węża mieć w kieszeni. Bo choćby niejednemu z nas zagrażał kat i stryzynek, dyrektor twardy jest jak stal, nie daje nam zaliczek.

Dyrektor nasz — to dzielny mąż, napróżno chcesz go strzydz, on tylko o tem myśli wciąż, by z kasy nie dać nic.

II.

Panienci z biura pragnąc mieć pończoszki lub trzewiczki, niekiedy jak do mleka koł wzięchają do zaliczek. Nie myślcie jednak, że on ma zasady przeniewierskie, bo panny próżno mizdrzą się i robią oko perskie.

Dyrektor nasz — to dzielny mąż, zdrów sobie niby rydz, o jednym tylko myśli wciąż, jak z kasy nie dać nic.

III.

I nawet śmierci powie on: ja zasad mych nie sprzadam, jeżeli chcesz to życie bierz, ale zaliczki niedam! A gdy mu potem święty Piotr otworzy rajskie drzwiczki, on powie mu: daremny trud, ja niedam Ci zaliczki!

Dyrektor nasz — to chytry mąż, nie pójdzie na ten wiec, bo on o jednym myśli wciąż, jak z kasy nie dać nic!

Rozpowszechniacie

„Dziennik Bydgoski”!

Allna Prus-Krzemińska.

Powoje.

Karnawałowe hasła dookoła — Polska rozmach bierze.

Zle wychowaną, ułomną córkę swoją, filantropję, w maskę Dobroczyńności stroi, i Rozsądkowi na przekórę na bal ją powiedzie — tańczyć jej każe.

Właśnie tańczyć, i to najmodniejsze, najgłupsze tańce zagraniczne, lub może — według fantazji — narodowe tylko.

W imię błędnie pojętych praw życia i użycia na śmiech się wystawi, na niebezpieczeństwo gorszego jeszcze kalec-twa, ale — noblesse oblige — książę karnawał tak chce, więc „szaleć” trzeba, żeby mieć „wspomnienie”!

Gmatwanina wrażeń — wątpliwej wartości zadowolenie, że się żyło i uży-ło — kotyjonowe błyskotki tandetne, omotane w jaskrawe strzępy confetti.

Nie mam na sumieniu ani jednego publicznego balu. Pamięć tych kilku wieczorów karnawałowych w domu rodziców czy u sąsiadów, to cudna kon-

cha perlowa otulona w pnącze błękitnych polnych powoi.

Z oszklonej facjatkii gościnnego po-koju na Wisłę właśnie patrzę.

Perłowo błękitna, srebrnym szla-kiem obrzeżona, lśni jak w pewnym fragmencie z mych wspomnień, wieczorowa sukienka matki ukochanej.

Obrazek utrwalony na czulej płycie wrażeń wzrokowych mej ośmioletniej wówczas kobiecości, to miniatura o delikatnych pastelowych tonach. Przeżyła inne, późniejsze, już dawno zatarte, i aż dotąd dziwną jaśnieje wyrazistością.

Może z tym dniem właśnie zaczęło budzić się we mnie przeczcucie piękna, pojęcie estetyki i harmonji w zewnętrznem życiu człowieka, a może po prostu promieniowała tylko silniej, wyjątko-wemi warunkami wzmożona, miłość ma dziecięca.

Szmat wiosennego nieba otulony w jakiś fragmencik srebrnego obłoku, wodna ton błękitnawa i polne powoje — te właśnie, które tysiącami plenią się wśród ziół i trawników — to owa tajemnicza siła, błyskawicznie przenosząca mnie w stan uczuć z niezapomnia-nych godzin pierwszego mego „towa-rzyskiego” „debiutu”.

Niewiem jak wywiązałam się z roli kwiatciarki asystującej wraz z trzema innymi przy ślubnej uroczystości w zaprzyjawnionym z rodzicami domu, nie pamiętam sukienki w jaką mnie na dzień ten ustrojono, nie pamiętam jak się bawiłam, co jadłam, pamiętam tylko uroczą, drobną postać mej dziewczęcej matki, jej klasyczną główkę, powoje w ciemnych włosach, powoje przy wycięciu srebrno-niebieskiej lekkiej tualety.

Ojciec we fraku oniesmielał mnie — pamiętam, jak żalowałam w duszy, że tak się „oszpecił” — matka budziła zachwyty, który przechodził w osłupienie tej miary, że na wyjeźdnem, w powozie, i podczas balu, rodzice stan mego zdro-wia badali zatrwożeni.

Oswoiwszy się z weselnym harmi-drem, oczyma szukałam zaraz matki mej uroczej, która w gronie postrojonych zbytkownie dam różnego wieku, wyglądała jak uosobienie poezji i wdzie-ku. Jakieś wielkie zadowolenie rozpie-rało formalnie dziecięce me serce, uczu-cie któremu wówczas nie byłabym u-miała dać nazwy, ani określić go jak dzisiaj.

Pamiętam dwie towarzyski równie

jak ja w pewnej chwili pogrążone w ad-miracji matek swoich.

Głośnie, entuzjastyczne uwagi odna-siły się wyłącznie do kosztownych tua-let. Jedną z tych dam spowijał pasowy aksamit, druga miała bardzo powłóczy-stą szatę z żółtej mory i pióropusz na szczycie fryzury.

Prawdopodobnie uśmiechnęłam się z pobłażliwością. Gdzie im do mej ma-teczki, jak wiosna tak cudnej!

Powoje! Błękitne polne powoje — dzieci słońca pleniące się wśród ziół i trawników — jak ja was kocham ser-decznie!

Wśród zimy — z mogli pokrytych śniegiem, gwiazdami ocz się do mnie uśmiechacie, na pokuszenie wodzicie, mnie, dla której jest już tylko to jedno prawo osobiste: odejść w milczeniu.

Karnawałowe hasła dookoła — „ty-cie” rozmach bierze...

A przecież Polska — taka schorzała, taka zbiedzona, ma dzisiaj jedno hasło, jeden nakaz ogólny: z powagą chwilić się liczyć!

W rocznicę styczniową.

Wielkopolska w roku 1863.

Z ustów Pauliny Wilkońskiej.

(Ciąg dalszy)

Otóż tyle dodaje: oddział Mielecki-go nie doznał takiej klęski, jak się zda wało. W poniedziałek i wtorek roz stał oddział ten pod Witgensteinem tak naparty przez powstańców, że pierzcha- nał. Sam Witgenstein pisał o tem do Landrata we Wrześni i w ten wsku- tek tego odszedł więcej granicą święto- powolanera z Poznania wojskiem, aże- by Księstwo nowych nie dostarczyło bo- jowników. To jest autentyczne: że po niedzielną poranną, pod względem któ- rej waży się szala co do zwycięstwa, Moskałe pobici zostali. Z naszych nie- zbyt wielu zginęło - wymieniają dotąd te znajomych, wśród warstwy wyższej, Stanisława Budziszewskiego, Włady- sław Trumpczyński jest ranny - i po- dobno żył będzie. Mielecki jest ranny - nie wiadomo, gdzie leży. Callier, Francuz, ciężko ranny, ma przeszcze- lona rękę i nogę - ale mają nadzieję wyleczenia. Jarda lekko ranny - a zabił kilkunastu Moskali: strzelał przedzi- wnie - a czynił to z pocałowem, literalnie mówiąc, gdy drudzy nabijali i podawali mu sztucery, tak, że ledwo nadążyć mo- gli. Prostuję także, że to nie Jarda nie dał się aresztować - jak wspominałem wyżej - lecz inny oficer francuski. Zło- żono kaucję i jest wolny...

Z początkiem maja Wilkońska znów wybrała się do Poznania i o czem tam słyszała, sławiała relację Kraszewskie- mu:

„Poznań, głuchy obecnie - i nie- miło tam teraz, mój jak kłodykolewki: każdy obywatel wyjeżdża, aniżeli przy- jeżdża. Żony uwieczonych przybywają - a narzekają, bo napróżno czynią kroki, by widzieć się z mężami i rady co do in- teresów i gospodarki zasięgnąć od nich. Aresztowania tymczasem mnożą się bez- liku. Jest pewność, że wielkiej winy nie wykryją, boć nie innego nie było, prócz zbierania śladów dla popierania tam- tych biedaków w Kongresówce - ale i śledztwo może długo pociągnąć, już też - dla wielkiej liczby więźniów, już też - jak ogólna jest wiara, nawet i pomiędzy sprawiedliwymi Niemcami - ażeby u- więzionych bezczynnymi pozostawić i ubezpieczyć działania wszelkie. Pomnijmy jednakże przytem na wyrzecz- nie Cieszkowskiego w listach berliń- skich: „Gdy jeden Polak ginie, drugi za- raz stawa na wyłomie”. - Za głono ro- biło się wszystko.

„Osoba z Inowrocławskiego, z po- bliższych granic, opowiadała mi, że na Ku- jawach sformował się znaczny oddział pod Raczkowskim - zdolnym oficerem ze służby zagranicznej. Przejechało tamtędy także kilku oficerów belgij-

skich. - Brod szczęśliwie przeprowiona została. - Dalej opowiadała mi, że u- sposobienie chłopów jest bardzo do- bre - lepsze od pozostałej szlachty. Bo do niektórych dziedzin przyszedł chłop: wzywając ich, by z nim poszli do obrzy, a panowie odmówili... oczy- wiście, że nazwiska ich zanotowano. - Do jednej wsi przyszedł oddział zmu- czonego zgłodniałego - i wszystko zbiegło się zaraz by ich posilić - czem kto miał. Potem biedacy nasi kładli się do spoczynku - a ludność cała - do której przyłączył się i z wyjątkiem są- siedzkich włościanie - wyszła na po- stawki wokoło, by niespodzianie nie nadeszli Moskałe - i tak przez wiele godzin czuwali. - W innych mowu miejscach, gdzie we dworze goszczono powstańców przyszedł chłop i kobiety, zapraszając kochanków do siebie w go- ścińnię. Są to wszystko bardzo pocie- szające objawy. - W Poznaniu słuchają, stróżę, rebase kupują sobie fotografie wodzów hufców powstańczych, miano- wicie też Podolewskiego.

Ze Sienkiewicza poznał dwóch chłopów: jeden od tony i dzieci - drugi parobek. Pierwszy był we wszystkich trzech bi- twach pod Taczanowskim i powrócił zdrowo. O drugim nie wiadomo - a podobno był pod Janeckim. Otóż będąc w Poznaniu, kupiłam wiarusowi pierw- szemu Taczanowskiego w ładnych ram- kach. Ucieszył się tem niezmiernie. - „A żyje on aby i zdrow?” - zapytał - „Żyje, zdrow, i znów ma oddział”. - „Mój Jezu, już tak! A jak to tam ci panowie młodzię cierpieć, wszystko jed- nako, czy pan czy chłop, razem jedzą, razem śpią, wej na ziemi” całkiem rów- ność”.

„Bo ten tak być powinna.” - „Tak też mówią, że to wszyscy za jedną wiarę, mój Boże.”

„Za jedną wiarę, za kraj jeden i za jednego Boga!”

„Dyć tak! A pan Turno, wej mój Jezu, poległ.”

„Chętnie oddał życie za tę wiarę.”

„A taki był młody i urodny!”

Otóż i dosłowna z nim rozmowa. - Innemu mowu, a stary to chłopiek i wielki polityk, bo kijem po piasku ry- suje nawet Włochy i Francję, wie o Gar- raldim i wierzy w niego, jakby w pół- boga, a codziennie muszę mu przeczytać gazetę - temu przywiozłam chłopka krakowskiego Orszabę. Ucałował go - pokazał wszystkim - i zawiesił go po- między świętymi nad łóżkiem swoim.

„Apropos fotografii zacząłam Sza- nownemu Panu portret Andrzeja Po- tebni - oryginal miałam od Aleksan- dra Herzona z Londynu i kazałam go

odbić w Poznaniu, ażeby portret tego- znanego Rosjanina, który życie swoje za naszą ponosił sprawę, jak najwięcej rozpowszechnić pomiędzy nami. Her- zon wyraża się o nim: Il „est offert comme holocauste aseptatoire pour la patrie. Potemnia voulait sceller par son sang alliance necessaire entre les Polo- sans et les Russes ou nom de a repu- tation de tout ce qui a été commis par le gouvernement de St. Petersburg - et d'un autre avenir...” W zamian za to, jeżeli łaskawy pan możesz, to mi pro- śnij fotografię Menotti-Garibaldię, bo ojca mamy w licznych egzemplarzach, ale syna dostać nie mogę. Jest to jedna z namiętności dzisiejszych, owe zbiory fotograficzne - ale pozostaje zawsze nader miłą pamiątką.

„Mielecki, wyleczony, jest znów w obozie - ma on wielką miłość tych, co walczyli pod nim i też zapewne z tego powodu udał się tamże, chociaż może cierpiący jeszcze. Jest to młody zupeł- nie człowiek i ożenił się niedawno z piękną bardzo osobą...”

W tydzień później, 20 maja, pisze znów Wilkońska do Kraszewskiego:

„W niedzielę przeszłą - późno - odebrałam wiadomość i to z dość pew- nego, a niby z jak najpewniejszego źró- dła, o zwycięstwie Oborskiego, odnie- sionem 14 b. m., pomiędzy Kłodawą a Sempolnem. W czasie walki zaszedł Zi- eliński, rowami, niepostrożony, ty! Mo- skalom, spowodował wielki popłoch i przyczynił się do zupełnego zwycię- stwa - bo nasz trzy armaty zabrał. Major rosylski Orłowski, który popadł w boju z Taczanowskim błęd umyślnie, przeszedł do powstańców z 70- 80 ludź- mi i objął dowództwo. „Posener Zei- tung”, dziennik oficjalny, a nawet i po- lityczny - donosiła już o tem w nie- dzielnym numerze, lecz krótko tylko, i zredukowała trzy armaty na dwie - z „Posenerki” powtórzył tę wiadomość „Dziennik” wczoraj dopiero! - O majo- rze Orłowskim także napisała, lecz nie wspominała o owych 70-80. W po- niedziałek powracał tedy ranny do ro- dziny, wprost z pola bitwy - i powtó- rzył dosłownie to, com napisała powy- żej. - Dlaczego „Dziennik Poznański” nie podał jeszcze ze swojej strony tej wiadomości, sam o tem wie najlepiej; co wołno lwa, nie wołno musze!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kazimierz Bartoszewicz.

Potebni, sztab-kapitan rosyjski strzelał w przebraniu cywilnem do namiestnika Lidersa (27 czerwca 1862) Wstąpił do powstania i poległ pod Skala.

owych godów” czyli 60-letniego jubileuszu małżonków Pieczyński-h. rodziców naszych kupców w Nakle, Franciszka i Teofla wraz z dziadków obecnego króla kurkowego Antoniego, Pieczyńskich.

Pomimo sędziwego wieku jubilaci osują się w rękę i cieszą się, że otrzymali pismo z błogosławieństwem od Prymasa kardynała Dalhora. My ze swej strony życzymy ich dzieciom i wnukom ażeby takiego samego jubileuszu dożyli.

Powróćmy do naszego codziennego życia i nie od rzeczy będzie gdy poświęcimy parę uwag ubiegłemu Sejmikowi powia- towemu, który odbył się 8. bm. w Wy- rąysku, pod przewodnictwem p. starosty Wujka. Posiedzenie było zwołane celem zatwierdzenia preliminarza budżetowego na rok 1925, balansującego w sumie 439 (0) zł. Jak stwierdzono na podstawie budżetu roku ubiegłego, sumy preliminarzowe, były realnymi i takowych nie przekroczone. Długów nie zrobiono, a nawet nie wyko- rzystano wszystkich podatków. Duża to zasługa wydziału powiatowego na czele z jego przewodniczącym i członkowie sejmiku mają wewnętrzne zadowolenie, że sprawy gospodarki powiatowej znajdują się w dobrych rękach wogóle a i poszcze- gólne działy, jak to szpital pod kierowni- ctwem dr. Rogalskiego znakomitego chi- rurga, uzupełnia braki w inwentarzu i uten- syljach oraz w budynku Szosy i drogi w powiecie utrzymuje się w porządku. Kolejka powiatowa, która była „zmarłą” gospodarki powiatowej, dziś dzięki nie- strudzonej pracy p. dyr. E. Maciejewskiego,

pierwszy raz samyka swój budżet bez deficytu, a pomimo to poprawia swój tabor i samą linję. Powiatowa kasa oszczędności pod kierownictwem p. Dakowskiego roz- wija się bardzo dodatnio i daje także znaczne plusy. To też naszdój optymi- styczny panował podczas sebrań i razem z p. starostą byliśmy darni zadowolenieni, gdy wvraski dziś te rzadkie słowa, że „powiat mamy bez długów”.

Dobra to jest że powiatem rządzi i gospodaruje „wujek” a nie żaden obcy...

Leos do dobrego gospodarzy nie można „liczyć Banku, który ma „kasę wymianę” na staży granicznej w Miasteczku, po- nieważ wracając z sejmiku w poślugu uskarżał się powien podróży wioch, że „bank” na staży w Miasteczku nie mógł mu zamienić 50 dolarów na złote, ponieważ nie miał „za te gotówki”. Niebardzo we- stąpię w granice naszego Państwa za- imponujemy cudzoziemcom, kiedy niemamy możności wymienić im 50 dolarów i za- szczytu to nam nie przynosi. Winni ci, których to się tyczy, uwagę swrócić na fakt powyższy i poprawić stosunki „ban- howe” na dworcu w Miasteczku ażeby one nie kompromitowały nas wobec obcych, bo często się sami kompromitujemy wobec siebie. Przytoczę dla dowodu jeden tylko drobny przykład:

Przemysłowców, p. P. w Nakle spaliła się szupa, samochod i maszyny. Celem stwierdzenia wyników szkód, Ubezpie- czenie Krajowe Ogniowe w Poznaniu przy- sła dwóch rzeczoznawców, i obaj byli - Niemcami. Jak p. P. tak i szereg obywa- teli jest oburzony na ten nietakt, że się tylko delikatnie wyrażymy na Krajowe Ubezpieczenie w Poznaniu, że do polaków wysła ludzi nie władających polskim językiem. Takich rzeczy tolerować nie można - rzeczą prasy jest i będzie karcić zawsze lekceważenie nakazów narodowych- co zawsze chętnie uczyni Wasz

Nowy.

Brzoza - Przyłeki.

Brak solidarności czy nie wola. - Obchód uro- czysty celem uczczenia poległych powstańców w 1919 r. w walce o wolność naszej Ojczyzny.

Jedynie z obowiązku dziennikarskiego podaliśmy w jednym z poprzednich numerów, krótkie sprawozdanie o przebiegu obchodu ku czci poległych powstańców, który się odbył w niedzielę dnia 18 bm. w Brzozie. Obchód ten zorganizowała niedawna powstała w Brzozie Towarzystwo Powstańców i Wojaków bez po- rozumienia się z komitetem parafjalnym, który tą sprawą miał się zająć. Niwiadomo z jakiej przyczyny, Tow. Powstańców i Woja- ków postanowiło obchód ten urządzić samo- dzielnie chociaż w samej rzeczy miał do tego słuszne prawo ks. proboszcz Budrya i komi- tetem parafjalnym, do którego wchodzi 30 osób jako przedstawiciele wszystkich organizacji w parafji Brzoza-Przyłeki. Nie ulega żadnej wątpliwości, że do rozstrzygnięcia w parafji przy- czyniły się pewne jednostki, którym egzysty- czne zasady zakryły oczy przed dobrem ogólnem. Widzi to dość silny jeszcze tam element niemiecki i dwoi z obywateli Polaków, stwierdzając, że: tam, gdzie dwóch Polaków - to kłótnia, a gdzie trzech - to wojna. Nie przynosi to chluby naszemu społeczeństwu, które, choć dla dobra sprawy solidarnie i wspólnie pracować.

Czy prywatnie zawsze ma triumfować w polskim społeczeństwie? - Czas już wielki, aby narazie zrozumiano, że dobro ogólne - to pierwsza rzecz Polaka, a później dopiero sprawy prywatne. Aby jednak nawiązać łączność ze wszystkimi, komitet parafjalny urządził ponownie w Brzozie w niedzielę, dnia 25 bm., o godzinie 8-mej rano uroczysty obchód celem uczczenia pro- chów ofiarnie pomordowanych przez pruskie boldactwo polskich powstańców, spoczywają- cych we wspólnej mogile tuż przy szkole.

Nie wątpimy, że cała parafja weźmie w tym obchodzie jak najliczniejszy udział, i god- nie uczci pamięć tych którzy wywalczyli nam krwią swą wolność Ojczyzny.

Program niedzielnego obchodu jest następu- jący:

- 1) Powitanie gości na dworcu o godz. 8-mej rano. 2) Uformowanie pochodu i wymarsz do pomnika. 3) Przy pomniku: Śpiew „Boże coś Polskę”, msza św. o godz. 9. kazanie, złożenie wieńca przez dzieci, śpiew dzieci odegranie hymnu narodowego przez orkiestrę 16 p. ul. referat o powstaniu Wielkopolskiem złożenie „liry” przez Tow. Śpiewu „Lira” z Bydgoszczy i Chór kościelny Brzoza-Przyłeki ogólny śpiew chórów, przemówienia delegatów, złożenie wieńca przez parafjan na zakończenie „Rota”. 4) Defilada przed sztandarami przy pomniku. 5) Odmarsz z powrotem do dworca i rozwiązanie pochodu. 6) Koncert wokalny Tow. Śpiewu „Lira” z Bydgoszczy. Wieczorem zabawa ta- neczna.

Komitet parafjalny prosi wszystkie towa- rzystwa związki, przedstawicieli władz pań- stwowych i komunalnych, wojskowych i róż- nych instytucji w Bydgoszczy o wzięcie udziału w tym obchodzie. K.

Z Nakla.

Psie czasy. - Karnawał w całej pełni. Trzej Królowie. - Obchody. - Jubileusz 60-letni małżeństwa. - Sejmik powia- towy. - Także Bank?! - Nietakt.

W pewnym humorystycznym piśmie wyczytalem kiedyś doskonały dowcip ilu- strujący dosadnie obecne czasy dla kupców a mianowicie: „Jaka różnica jest pomiędzy radjo kinem a klientem w obecnych czasach?” Taka: Radjo slychać a nie widać, kino widać a nie slychać, klienta zaś ani widać, ani slychać... Kupcy, którzy liczyli na „odbicie” się w grudniu zostali srodze zawiedzeni, a i styczeń jeszcze gorzsy, a pomimo stagnacji i martwoty sezonu, jest w jednej gałęzi ruch b. wielki, a tą jest fala i deszcz obfity różnorodnych podatków. Nasi inkasenci podatkowi mają obie właściwości: kina i radjo, ponieważ ich stale widać i slychać, a są niezmordo- wanymi, 5-6 razy dziennie odwiedzić swego „podatkodawcę” to dla nich dro- bnośka...

Tak długo polują na ciebie „ofiary sanacji skarbowej” aż cię zdybią. „nakasik” płatniczo przedstawia i z nadzwyczajną lubością i wprawą, godną zazdrości, pie- niążki zagnaną do swej torby bez dna Powiedzą Ci „moje uszanowanie” a ty, były Krezusie, nagle przemieniony w Łazarza i mna na nute „przepadły nadzieje - roz- wia się sny” dumasz nad znikomością ma- zony co wie się pieniądz....

Doswó tego narzekania na psie czasy, przecież to Karnawał nie tylko narzekać ale i bawić się musimy Karnawał w całej pełni, w każdą sobotę i niedzielę w sali Strzelnicy muzyka gra... Gra skocznie, gra tak ażeby odpedzić od siebie troski i smutki i bawisz się wesolo, zapomniasz o zgrzytach i goryczach codzien- nych puszczasz się w playę....

Pomiędzy szeregiem odbytych zabaw i odbył się majaczych, zawsze powodzeniem się cieszący bal królewski Bractwa Strzeleckiego. W tym roku będzie on wspa- nialszy jak przedtem, ponieważ Bractwo Strzeleckie obdarzyło miasto aż, trzema królami, i to, król kurkowy bractwa na rok 1924 i 25 p. Antoni Pieczyński, król powiatowy na powiat wyrzyski p. Wojciech Sroka i król jubileuszowy m. Łobzenów p. Jan Sytek. Czy nie doswó królów w Nakle? Czy bal „trój-królewski” mógłby się nie udać? Uda się, bo się udać musi, bo się udaje zawsze. A tymbardziej się uda, bo podobno ma się odbyć w środku tygodnia, ażeby zrobić na złość p. Moczy- drowskiej i wykpić się z jej ustawy antialkoholowej.

„Obchodzimy” nie tylko ustawy, ale urządzamy prawdziwe obchody. Bogu dzięki też drugi w tym roku szczęśliwie obeszliśmy, t. j. 6. rocznicę powstania w Nakle, rocznicę wkroczenia wojsk polskich do Nakla i wkrótce obchodzic będziemy rocznicę powstania styczniowego (1863).

Kiedy już jesteśmy przy obchodach to niewolno waszemu korespondentowi za- milość i o rzadkiej uroczystości „djamon-

Biura pośrednictwa małżeństw w Bydgoszczy.

(Ciąg dalszy).

Pan B. żąda panny bogatej, o puszystych brwiach i pełnopiers'стей. — Podobną musi być do Judyty, kochanki Holofernesa. — W najgorszym razie godzi się na mniejszy posag i na pannę z felerem. — Ostatecznie wziął garbusa i 12.000 marek. — Poradził zato swatce, aby strychniny zażyła.

Ogłaszam poniżej listy pana Józefa B., z Grudziądza jako jednostronną korespondencję z panią S., pośredniczką małżeństw w Bydgoszczy. Treść ich przedstawia pełny obraz historii małżeństwa, które pani S. z trudem wielkim doprowadziła do skutku.

I.

Grudziądz, 17 października 1919.

Wielce łaskawa i nader szanowna Pani!

Wracając jeszcze raz do naszej rozmowy w Bydgoszczy, donoszę pani, że gdyby posag 300 000 marek nie mógł być wypłacony w gotówce, to jestem zdecydowany przyjąć go do pewnej części w realnościach albo w dobrych hipotekach, któreby się jednak łatwo spieniężyć dały. To jest ustępstwo, jakie ja chętnie robię w kwestji finansowej. Co do panny zaś, to zastrzegam się, że najmniejszy błąd w budowie ciała, albo jakakolwiek nieregularność w rysach twarzy, a nawet choćby tylko skaza w cerze, małżeństwo z mej strony uczyniłoby niemożliwym. Żądam z całą stanowczością, aby panna miała odstające, buszyste brwi, schodzące się nad nosem i piersi wysoko nastawione. A także aby się niepociła, bo ja od tego wymiotów dostaję.

Proszę Panią, sprawę mojego małżeństwa załatwić prędko, a ja okażę się wobec pani bardzo honett. Poznała mnie Pani zresztą osobiście i wie Pani, z kim Pani ma do czynienia. Kreślę się z poważaniem Józef B.

II.

Grudziądz, 26 października 1919.

Łaskawa i Szanowna Pani!

Co to znaczy, „nie masz panny, która taka ładna była i miała tyle posagu“. Co to jest w dzisiejszych czasach 300 000? To lada żyd zarobi, jeśli interes rozumie. Ale aby Pani pokazać, że jestem zgodliwy, i że na pieniądze nie idę, więc niech będzie bodaj 200 tysięcy. Marnota to, ale ja nie należę do łowców posagowych. Gdyby nie było panny o klasycznych rysach, jak to wzór zostawiłem Pani mniej więcej na fotografii*), to niech przynajmniej będzie ona ogólnie uznana pięknoscą, aby człowiek nie wstydził się pokazać z nią na ulicy. Ale moja droga Pani, rób to Pani prędko, bo u mnie zaszkły stosunki tego rodzaju, że z tą zeniączką chciałbym do miesiąca skończyć. Pani się przekonasz, że ja umiem być wdzięczny. Moje stanowisko i mój honor gwarantuję Pani, dotrzymać danej obietnicy. Z uszanowaniem Józef B.

III.

Grudziądz, 4 listopada 1919.

Szanowna i Łaskawa Pani!

Jeśli to dalej pójdzie w tem tempie, to gotów jestem zrezygnować z zeniączki. Pani znów pisze, że teraz o króciowych pannach nawet słuch zaginął. A gdzie się w takim razie podziewają pieniądze, których jest przecie coraz więcej a nie coraz mniej. Ostatecznie ja niejestem uparty baran i niech będzie tego posagu z jakie 90 tysięcy, bo jak powiem sto tysięcy, to znów Pani o krocjach rozwodzić się zacznie. Przed rokiem dawano mi w Królewcu pannę z miljonem gotówki i nie chciałem. Dla Pani to zrobię, że wezmę w najgorszym razie 90 tysięcy. Pytasz się Pani, czy panna może mieć jaki feler. Zależy od tego, co jej brakuje. Przecież jeśli nie ma głowy albo brzucha, to trudno się z nią zenić. Napisz że Pani odwrotną pocztą, jaki to feler, a może ja się zdecyduję. Moje położenie jest tego rodzaju, że albo ożenię się do Bożego Narodzenia, albo zrezygnuję ze wszystkiego. Ja Panią zaklinam mniej pisać a

*) Fotografia do powyższych listów dołączona przedstawia Judytę przed namiotem Holofernesa. Jest to, sądząc po całości, reprodukcja obrazu któregoś z niemieckich mistrzów.

więcej robić. Czekam już jakiejś konkretnej propozycji, bo dłużej jeszcze tak na wiatr tylko korespondować nie mogę. Ja też nie znajduję marek na ulicy, ani ich nie kradnę. Proszę zatem Panią napisać mi, że panna jest, a ja zaraz przyjadę. Przecież to będzie dla pani dobrze i dla mnie. Z uszanowaniem już z góry Pani bardzo wdzięczny Józef B.

IV.

Tczew, 18 listopada 1919.

Musiąłem wyjechać z Grudziądza i jestem w Tczewie, i tu też proszę listy adresować. Pani zwłóczenie wprowadziło mnie w sytuację bez wyjścia. Ciągle mi się pytało, kiedy ślub i czy będą pieniądze, aż musiałem wyjechać do Grudziądza mogąc wrócić, ale ze żoną tylko, bo inaczej urwałiby mi głowę. Na miłość Boską, czy Pani żadnej panny niema pod ręką? Niechby ostatecznie była i wdowa. — ja w tych warunkach i tak zdechnę i wdowę zostawię. Pani pisze, że byłyby dwie panny, ale z mniejszym posagiem. Co mi po dwóch, kiedy ja się z jedną tylko ożenić mogę! A co jest z tym felerem? Niechże Pani telegrafuje, czy mam do Bydgoszczy przyjechać i co Pani nazywa mniejszym posagiem. Chyba na stryczek wystarczy? Bo jak dalek tak pójdzie, to się chyba powieszę. Proszę Panią o telegram, ja Pani go zwrócę. Z uszanowaniem Józef B.

V.

Tczew, 25 listopada 1919.

Kochana Pani!

Przecież to czyste kpiny, 12 000 dla człowieka takiego jak ja. Może tam gdzieś spadek kiedyś będzie, abym się znów tak kompromitować nie musiał. A czy te 12 tysięcy są aby pewne? To, że panna ma nierówne plecy, da się jakoś obejść. Telegrafuj Pani, kiedy mam przyjechać. Od dziś za miesiąc Boże Narodzenie i ja będę zarżnięty. Niechże będzie te 12 tysięcy marek i te nierówne plecy, tylko telegrafuj Pani natychmiast. Jeśli się to uda, to Panią złotem obsypię. Z uszanowaniem Józef B.

VI.

(Pocztówka).

Tczew, 3 grudnia 1919.

Telegram odebrałem. Jutro wyjadę, bo muszę się postarać o pieniądze na drogę. Uspokoić się nie mogę, że to tylko 12 tysięcy. Raz na śniadanie i już niema pieniędzy. Oczekuj mnie Pani na dworcu 1.30. Z uszanowaniem Józef B.

A czy ten garb jest duży? Gdyby nie moje fatalne stosunki, ani bym nie gadał z Panią. Może ojciec co doloży? Działaj Pani w tym kierunku. Przecież tem samem powiększy się i prowizja Pani.

VI.

(Pocztówka).

Grudziądz, 18 marca 1914.

Proszę mnie listami nie bombardować i dać pokój tym urojonym pretensjom. Umawialiśmy się o posag 300 tysięcy, i że kobieta będzie jak anioł. Coś Pani dotrzymała z tego układu? Ta choroba Pani to jest słuszną karą Bożą za takie ludzenie i okpiwanie ludzi. Naco Pani lekarstwa — zażyj Pani strychniny, a mnie proszę dać święty pokój. Józef B.

To był szósty i ostatni list pana B. do pani S. Cała ta korespondencja jest bardzo wymowna i najlepiej ilustruje, jacy to ludzie używają nieraz tych pośredniczek i jakim jest niekiedy ostateczny rezultat z wyswatania tak marnego posagołowca!

(Dokończenie nastąpi).

Do prenumeratorów pocztowych.

Z dniem 1-go stycznia t. b. wprowadziła poczta abonament kwartalny. Inowacja ta dla wielu stałych czytelników „Dziennika“ okazała się niedogodną, wobec czego zwracamy uwagę, że przyjmowanie prenumeraty miesięcznej jest dopuszczalne w dalszym ciągu. Prenumeratory więc mogą wnosić abonament miesięczny, po wypełnieniu formularza w urzędach pocztowych i na ręce listowych, których prosimy uprzejmie o przyjmowanie wpłat jak dotychczas.

Karty abonamentowe — do wypełnienia na jeden albo dwa miesiące — znajdują się na stronie odwrotnej. Prosimy wyciąć i podać zamówienie pocście.

Liczba urzędników policji obyczajowej w Bydgoszczy będzie powiększona.

Odnosnie do naszego artykułu przedwczorajszego o nadużyciu, jakiego miała się dopuścić tutejsza policja obyczajowa wobec panny Marii S., zamieszkałej przy ul. Gdańskiej, otrzymaliśmy ze strony interesowanej zaprzeczenie, jakoby rzecz się tak miała, jak ją nasz informator przedstawił.

Policja twierdzi, że miała powody, aby w danym wypadku tak postąpić, jak postąpiła. Nie wydajemy tem samym wyroku na pannę S., która jednak o tyle jest winna, że samowolnie ścigała na siebie takie pozory, które policje do wkroczenia uprawniały.

Przy tej sposobności dowiadujemy się, że na 120 osób stojących pod policyjnym dozorem obyczajowym prowadzi zaledwie 3 urzędników dozór, dozór — jak wiadomo — bardzo trudny, wiele taktu i zręczności wymagający. Za niemieckich czasów wobec 70 kobiet stojących pod kontrolą policji, te same funkcje spełniało 6 urzędników z jednym komisarzem na czele.

Władze uznając niewystarczalność dozoru takimi siłami, zarządziły już, aby ilość odnośnych funkcjonariuszów została pomnożoną, co też w najbliższych dniach nastąpi.

KRONIKA.

Bydgoszcz, czwartek, d. 22. stycznia 25 r.

KALENDARZYK.

Dziś w czwartek Wincent. i Anast. mm. Jutro w piątek Rajm. w., Emerencj. p. m. Wschód słońca o godzinie 7.59. Zachód słońca o godzinie 4.25.

Dyżury nocne aptek: Od 19 do 26. bm mają dyżur nocny: 1) Apteka Centralna, ul. Gdańska. 2) Apteka pod Gwiazdą, Zbozowy Rynek, 3) Apteka pod Lwem, Okole.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś: „Oj, mężczyźni mężczyźni...“
Jutro: Wielki wieczór arji i pieśni.

— 2. luty jest świętem kościelnem tylko. Święto N. M. P. Gromniczej nie będzie święcone stosownie do rozporządzenia p. Prezydenta Ks. Kardynała Dalbor, arcybiskup poznański-gnieźnieński rozporządził by dzień ten święcono wyłącznie w kościołach przez odprawienie stosownych nabożeństw. Praca odbywać ma się jak w dzień powszedni. Powyższe zapowiedzieć mają księża z ambon, w ostatnią niedzielę przed 2-gim lutym.

Nie jest jednak wykluczone, że Sejm przed tym terminem dekret o zniesieniu powyższego święta obali.

— Nareszcie mamy mróz, który dochodził dziś rano do 12 stopni niżej zera. Według zdania rolników przed mrozami silniejszymi przydałaby się ożimnie śnieżna pierzynka, ale na prawa natury i jej grymasy żodna siła ludzka nic nie poradzi.

— Teatr toruński zjeżdża do Bydgoszczy. Dowiadujemy się, że świetnie przez dyr. Bendę prowadzony teatr toruński w poniedziałek zagłóci w Bydgoszczy. Odegraną zostanie świetna komedia „Małżeństwo Fredeny“ z gościnnym występem znakomitej primadonny Olgi Orleńskiej. Partnerem jej będzie b. art. teatru „Rozmaitości“ p. Witold Zdzitowiecki. Będzie to prawdziwa uciecha dla naszych teatromanów.

— Przedstawienie dla dzieci odbędzie się w sobotę, w teatryku „Corso“. W programie bajki i balet. Bilety w księgarni B-ci Bażańskich.

— Na fundusz doraźnej pomocy „Dziennika Bydgoskiego“ złożył p. Dobrzyński 10 złotych, p. Kuchciński 2 złote.

— „Praca“ zawieszona. W tych dniach zawieszona zostało ilustr. pismo tygodniowe „Praca“, wychodzące od lat 20 w Poznaniu. Wydawnictwo to cieszyło się w Wielkopolsce zasłużoną popularnością, lecz niestety, nie wytrzymało konkurencji z pismami wydawanymi w duchu i pojęciu obecnych czytelników powojennych.

Kino Nowości.

Dziś poraz ostatni!

Gwiazda operetki warszawskiej

Kazimiera Niewiarowska

i gwiazda ekranów zagranicznych

DAGNY SERVAES

walczą o palmę pierwszeństwa w filmie erotycznym (1856)

„KIEDY KOBIETA ZORADZA MĘŻA“

— Uwaga, pokrzywdzeni! Urząd Pożyczek Państwowych przypomina, iż wymiana asygmat i obligacji dawnych emisji na złotową pożyczkę konwersyjną odbywać się będzie tylko do końca bieżącego miesiąca, t. j. do dnia 31 stycznia 1925 roku włącznie.

— „Wielki Kiermasz“ z tańcami do białego rana odbędzie się w nadchodzącą sobotę w kabarecie „Maxim“. — Uciechy będzie dużo, również niespodzianek. Między innymi wylosowanie wiewpra, kozła i psa (Foxterrier), gra w kostki, skakanie we workach i łuczenie garnka — o premie. Przed tańcami Kabaret i Varieté. Początek o godz. 9. Wstęp tylko 2 złote. Szczegóły w ogłoszeniach.

— Jak Niemcy biorą się na sposoby. Wszyscy przypominają sobie konfiskatę i odebranie debitu na terenie Polski, wychodzącej w Gdańsku wrogiej naszej państwowości „Danziger Neueste Nachrichten“ za występne artykuły przeciwko Polsce. Alści w krótkim czasie znowu ta sama fala wrogiej nam publicystyki zalala nasze miasta, lecz tym razem już pod zmienionym tytułem „Danziger Kurier“ jako nieodrodne dziecię „Neueste Nachrichten“, a może szkodliwsze od matki.

— Tydzień Obrony Kresów Zachodnich pod opieką p. Prezesa Ministrów. Ukazały się już nalepki Tygodnia Obrony Kresów Zachodnich artystycznie wykonane i symbolizujące zachłanność niemiecką na ziemie polskie. Fundusze uzyskane z ich sprzedaży, umożliwić mają podjęcie pracy na placówkach dzisiaj najbardziej zagrożonych na Kaszubach i polskim Śląsku. Cel ten niewątpliwie zjedna dla sprawy wielu zwolenników. W żadnym domu polskim nie zbraknie nalepki Tygodnia O. K. Z.

Sprzedają już się rozpoczęła po wszystkich powiatach Wielkopolski.

— Polskie Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika, Oddział w Bydgoszczy, odbędzie dnia 24 bm. (sobota) o godzinie 8-mej wieczorem w sali Chemji Rolnej Państw. Instytutu Naukowo-Rolniczego — Ossolińskich 2 — posiedzenie naukowe z następującym porządkiem obrad: 1) Komunikat p. St. Kelera: „O szkodliwości Scutigera immaculata“. 2) Referat p. prof. Dr. A. Maurizio: „Dzikie żniwa roślin pożywnych“. Po posiedzeniu naukowym odbędzie się doroczne walne zebranie Oddziału. Gościć na posiedzeniu naukowym bardzo mile widziani.

Przewodniczący: Dr. L. Garbowski.

— Dla tych, którzy nie widzieli. Kino Kri- stał wywiedła dzisiaj w czwartek, 14 aktów (dwie części razem) filmu osnutego na tle wszechświatowej sławy dzieła naszego rodaka H. Sienkiewicza p. t. „Quo vadis?” Początek seansów o godz. 6.20 i 8.45.

— Miesiące wędrówki po Polsce. Amery- kańskie stowarzyszenie dziennikarzy otrzymało zlecenie słożenia sprawozdania o stosunkach panujących w Polsce.

Amerykanie, którzy tego rodzaju rzeczy zwykli zalać bardzo dokładnie, utworzyli ekspedycję, w której wzięli udział operatorowie kinowi i w ten sposób powstał film, który daje nam jasny obraz Polski od jej najskrajniej- szych granic północnych do południowych i od kresów wschodnich do zachodnich.

Zobaczymy zatem, jak Amerykanie wła- dowali nad polskim morzem. Z wybrzeża Ba- tyku przenosimy się na żywną glebę i do staro- dawnych miast Wielkopolski, potem udajemy się na G. Śląsk. Następnie udajemy się razem z nimi do Krakowa, gdzie podziwiamy wspaniałe zabytki historyczne i zwiedzamy kopal- nie soli w Wieliczce.

Dalsza droga prowadzi do „Polskiej Szwa- jcarji”, gdzie rozciąga się całe piękno naszych rodzimych gór. Opuściwszy Karpaty iedziemy przez piękny Lwów na kresy wschodnie, gdzie mamy sposobność zapoznać się z charaktery- stycznymi tymi tamtejszych mieszkańców. Z tamtąd podążamy do tak drogiego każdemu sercu polskiemu Wilna, oglądamy jego zabytki i podziwiamy piękne położenie, następnie Wisła przez Sandomierz podążamy do stolicy Polski. Warszawy dalej do Łowicza, aby na stopnie przez Toruń znowu dotrzeć na Pomorze.

Wszystkie te zdjecia ułożone są w efektow- ne, niezwykle zajmujące obrazy, przeplatane ludowymi zabawami i tańcami.

Film ten który od soboty wyświetlany ba- dzie w kinie „Kryształ” w Bydgoszczy, pozwala każdemu, zapoznać się z naturalnymi bogactwami kraju i ukazuje nam mnóstwo histo- rycznych miast i zamków.

— Z kina „Nowości”. Entuzjastyczne przyjęcie, z jakim spotkał się nowy film kra- jowej produkcji p. t. „Kiedy kobieta zdradza męża” było zasłużonym wynikiem zarówno niezmiernie interesującej fabuły, jak i niespo- tykanej w naszych warunkach, wirtuozerji technicznych obrazu. Psychologia kobiet, zdradzających mężów, których mimo to kocha- ją — ta nierozwikłana, ciemna zagadka duszy kobiecej jest treścią filmu. Mistrzowska inter- pretacja takich artystów jak Kazimierza Nie- wiarowska, Halina Modzelewska, Dagny Ser- vaos, Józef Węgrzyn i inni, dodaje blasku temu filmowi, który od kilku dni jest atrakcją Byd- goszczy.

Sprawa zerwania pieczęci z drzwi lokalu Deutschtumsbundu przed sądem.

Głośna swego czasu sprawa zerwa- nia przez członków „Deutschtumsbun- du” pieczęci z drzwi lokalu wymienio- nego stowarzyszenia znalazła się wczoraj na wokandzie II izby karnej tut. sądu okręgowego. Jako oskarżeni o współudział w dokonaniu tego przestęp- stwa zasiedli na ławie oskarżonych profesor Heideck i Ernestyna Schilling. Rozprawie przewodniczył sędzia Cele- wicz, oskarżał prokurator Bazinski.

Po badaniu oskarżonych, którzy do winy się nie przyznawali, przesłuchano szereg świadków, przeważnie urzędni- ków policji śledczej. Obszerne zezna- nia złożył zast. kierownika oddziału policji p. Kaczmarek. To też prokurator po zamknięciu przewodu sądowego o ukaranie osk.: Hei- decka na 3 miesiące więzienia zaś Szillingównę na 100 złotych grzywny. Sąd po półgodzinnej naradzie ogłosił wy- rok mocą którego skazany został osk. Heideck na karę więzienną przez jeden miesiąc, Schillingównę zaś od winy i kary uwolniono. Obydwóch oskarżo- nych bronił adwokat dr. Murach, udo- wadniając, iż głównym winowajcą był poseł Grabe, który, mając zresztą w rękach odpis wyroku sądu toruńskiego opiekujący na zniesienie owego stanu faktycznego czyli na oddanie do dyspo- zycji prawnych właścicieli właścicieli odnośnych lokali, czuł się do tego upo- ważniony, wobec nieuczynienia tego przez władze sądowe względnie policyj- ne.

— Harry Peel, znany i powszechnie lubia- ny reżyser i aktor filmowy od dzisiaj wystę- puje w najlepszej swej kreacji p. t. „Przyjody jednej nocy” wyświetlanej w kinie „Liberty”.

Zwlastuny włosny wzięte na kawał.

Onegidaj donosiliśmy o dzikich wesiach w których stado ukazało się w Gaitowie. Obecnie donoszą nam z Wiechorka, że obserwowano tam przelot bocianów.

Niesamowite wybryki tegorocznej zimy zmuliły przyrodzony instynkt skrzydlatych podróżników i zwabiły ich rzesze z nad brzegów Nilu na nasze rozmokłe, złudze- niem przedwiośnia drgające pola.

Wrócił i bocian „do rodzinnej sosny i rozpiął skrzydła białe — wczesny sztandar wiosny” — jak ongi w opiewanym przez Mickiewicza „roku wojny i urodza- u”. Ale niewczesnych gości nikt dziś nie wita takim uczuciem, z jakim patrzył na nich piewca roku 1812. Nie żądamy od nich bynajmniej, by stały się wróżką jako- wiejsz ruchawki politycznej, a i urodzaju wielkiego nie spodziewamy się po takich osobliwych eksperymentach przyrody. Widok wracającego bociana budzi tylko serdeczną litosć nad oszukanyimi „zwią- stunami wiosny” na myśl o ich niepe- wnym losie, złożonym w ręce nieobliczal- nej w kapryсах zimy.

Policjantki na ulicach N. Jorku.



W Nowym Jorku zaprowadzono żeńską służbę policyjną na ulicach miasta. Rycina nasza przedstawia policjantki w uniformach, pełniące służbę posterunkowych na ulicy.

Wiadomości kościelne.

Diecezja chełmińska.

Przeniesieni zostali: ka. wikary Papenfus z Pieniątkowa do Pruszcza. Ka. proboszcz dr. Lange w Niem. Brzoziu zrezygnował ze swego probostwa. Administra- torem parafji tej mianowany został ka. admin. Zahrocki z Kurzętnika. Ka. wikary Dambek z Pruszcza mianowany został administratorem w Kurzętniku.

Kronika policyjna.

— Ujęto 5 osób za kradzież i 4 kobiety za występki obyczajowe.
— Kradzież monet złotych i srebrnych na znaczną sumę zgłosił kapelmistrz p. Teutsch Sprawcą okazał się uczeń szkolny Eryk Krzy- wiński.
— Ręczny wózek skradziono na szkodę p. Stanisławy Furman zamieszkałej przy ul. Glinki 26.

— Sprawcami kradzieży na szkodę p. Bio- lawskiego z ul. Grunwaldzkiej okazali się robo- tnicy: Cieślak Paweł, Marjan Chrzanowski i Franciszek Kornacki.

— Kradzież systematyczną zgłosiła fabryka odzież przy ul. Wojewódzkiej (dawnej Postu- szny i Ska.) Sprawcy wykryci — szkoda wy- nosi około 200 złotych.

— Ostrzeżenia. Ostrzega się przed pew- nym przedstawicielem czechkiej szlifierni szkła: Erste Nordmeer Kunst-Glasehleiferel w Po- strelmow, który dokonujących niedozwolonych transakcji nacłaga latwowiernych na wpłaty pieniężne, które, oczywiście przepadają. Ów podróżujący nazywa się Ferdynand Sedlacek.

Ruch obcych.

Przybyli wczoraj do Bydgoszczy i zamiesz- kali w Hotelu pod Orlem.

Rosenberg — Gdańsk, Abramowicz — War- szawa, Dobrzański — Warszawa, Lemit — Łódź, Suzin — Pudliszki, Rossiecki — Aleksan- drowo, Kretkowski — Aleksandrowo, Kozłow- ski — Aleksandrowo, Baehr — maj. Makowia- ny, Korybut Daszkowicz — maj. Wojczyzna, Wossakowski — maj. Brzostowica, Szymborski — Zamość, Grabczewski — Włocławek, Kien- — Kraków, Krassowski — Poznań, Bogusz — Tomaszowice, Zieliński — Tomaszowice Apt — Katowice, Rybicki — Burch, Pluciński — Po- znań, Laszczyński — Młeczko, Łukaj — Łódź, Gorman — Łódź, Angress — Gdańsk, Hirsch- berg — Gdańsk, Bszuguski — Puck, Conrad — Gdańsk, Miask — Gdańsk, Hutnagel i Haakeles z Warszawy.

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu „Dziennik Bydgoski” na luty i marzec 1925 r. za 4,32 zł *) — na luty 1925 r. za 2,16 zł *) wraz z opłatami pocztowymi. „Dziennik” odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem: *)

Imię i nazwisko _____

Miejscowość: _____ ulica i nr.: _____
*) Niestosowne wykreślić.

Kwit pocztowy.

Zi _____

tytułem przedpłaty na „Dziennik Bydgoski” za luty — marzec 1925 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

_____ dnia _____ 1925 r.
_____ podpis: _____

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu „Dziennik Bydgoski” na luty 1925 r. za 2,16 zł wraz z opła- tami pocztowymi. „Dziennik” odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko _____

Miejscowość: _____ ulica i nr.: _____

Kwit pocztowy.

Zi _____

tytułem przedpłaty na „Dziennik Bydgoski” za luty 1925 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

_____ dnia _____ 1925 r.
_____ podpis: _____

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu „Dziennik Bydgoski” na luty i marzec 1925 r. za 4,32 zł *) — na luty 1925 r. za 2,16 zł *) wraz z opłatami pocztowymi. „Dziennik” odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem: *)

Imię i nazwisko: _____

Miejscowość: _____ ulica i nr.: _____
*) Niestosowne wykreślić.

Kwit pocztowy.

Zi _____

tytułem przedpłaty na „Dziennik Bydgoski” za luty — marzec 1925 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

_____ dnia _____ 1925 r.
_____ podpis: _____

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu „Dziennik Bydgoski” na luty 1925 r. za 2,16 zł wraz z opła- tami pocztowymi. „Dziennik” odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: _____

Miejscowość: _____ ulica i nr.: _____

Kwit pocztowy.

Zi _____

tytułem przedpłaty na „Dziennik Bydgoski” za luty 1925 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

_____ dnia _____ 1925 r.
_____ podpis: _____

Z Inowrocławia.

O stosunkach w Inowrocławskiej Kasie Chorych.

Inowrocław, dnia 21 stycznia.

Rzady p. p.osta Lisieckiego skończyły się wreszcie. W tych dniach wybrano nowego zarząd i to pp. Wołtyśka jako przewodniczącego, jako zastępcę adwokata Mielcerka. Po objęciu urzędu przez nowego zarząd spodziewać się należy zaprowadzenia reform w ustroju administracyjnym. Słyszało się na wiecach, że w zmianach i wszędzie, gdziekolwiek porobiono sprawę Kasę Chorych, że wreszcie po nowym wyborze nastąpi lepszy system pracy. Należałoby w pierwszym rzędzie usunąć takie jednostki, które możnaby zastąpić przez inwalidów, wyczekujących zlitowania i poprawy swej ciężkiej dolegliwości. Takie funkcje jak zbieranie składek i rewizje, do których Kasa za rządów p. Lisieckiego zaangażowała blisko tuzin zdrowych ludzi z różnych posad rządowych i prywatnych — mogłoby w całej pełni spełnić inwalidzi, chociażby i o jednej ręce. Przecież to funkcje najstosowniejsze dla naszych nieszczęśliwców.

Mówią też już po mieście, że zaważono a raczej wykryto „drobne” stare nieporządki w tej głośnej instytucji. Być może, że nowa „miotła” zaczyna działać.

— **Piekarni, ej ci piekarze.** Wiemy przecież dobrze o tem, że mąka na kamieniu się nie rodzi, ale że na żywej ziemi kawałki kamienia się nie rodzą, lecz buncie zboża i ziota pszenica, o tem jeszcze lepiej wiemy. Nasi piekarze zaś gotowi w to wierzyć i najchętniej by w to wierzyli, że faktycznie mąka różnie na kamieniu — no i dlatego też trzeba pieczywo podrozić, bo na kamieniu za mało przecież urosło! Miasto Inowrocław okółkowe ze wszystkich stron powiatu produkcyjną mąką — adaje się być a niektórzy kategorii ludzi — oaza wśród naszczy — gdzie chleb sprzedawano za marcepan no i po cenie oczywicie najwyższej. — Przez cały okres dewaluacji panowie piekarze siekali, a zarabiali i jakoś, teraz znów próbują, bo podrożeli chleb i bułki. W tym czasie, gdzie w Bydgoszczy chleb sprzedawano o 10 groszy tańsz, w Inowrocławiu o tem nie marzono, ale zato wymarżono podrożenie!

Jeden z panów piekarzy posiada w Inowrocławiu aż 4 kamienice; niedawno temu dokupił sobie plac budowlany przy ulicy Dorcovej, z którego zrobił ogród owocowy. Przecież na świninie się nie zbudował, tylko na pieczywie! Czy jeszcze za cztery kupna kamienie ma w projekcie? Ale to stara taktyka. Jak w Inowrocławiu panem piekarzom wdzięcznością oblacala, niech posłuży następujący wierszyk, który widocznie jeden z „przyjaciół” nalepił na oknie wystawowym pewnego piekarza jako wzór napisu na nagrobek:

Tu leży człowiek, co nie z potrzeby. Ale z chciwości piekł małe chlebki. Co za biedaków głosy nieczyły, Sprzedawał drogo zatechłe buły.

I takie różki, Jakby pieróżki.

Westchnął przechodni za lego duszę. Cierpi on bowiem srogie katusze! Djabł wbił jej węż swoje szpony Za każdy gramik niedoważony. I ochędźnie Pieka na różnie.

Choć nieprzyjemną pamięć zostawił. Módi się przechodniu, by go Pan zbawił Wszak i nad takim i tość mieć trzeba. A więc pobożnie westchnij do nieba, Boże go nie karz. Choc to był piekarz.

— W niedzielę ngęgią założono w Inowrocławiu Związek Obrony Kresów Zachodnich na powiat inowrocławsko-strzebiński. Przewodniczył ks. prałat Karczewski. Referat na temat „Kwestja niemiecka w Polsce szczególnie na Kresach Zachodnich” wygłosił pan Korzeniowski, dyrektor Zw. O. K. Z. w Poznaniu. Do zarządu weszli pp. dr. Graczykowski, ks. prob. Gordon, dyr. Woda, Mrówczyński, dyr. Pilar, Putz z Rucewka, Korytowski z Czystego.

Oby tylko praca zapoczątkowana nie padła na jałowy grunt, bo tak zwykle bywa w osławionym Inowrocławiu. Wiele krzyku, lecz mało czynu! Oby tak nie było.

A więc wojskowa ustawa kwaterunkowa żyje!

Uzasadnione postanowienia tej ustawy.

Warszawa, 21. 1. (Pat.) Specjalna podkomisja Senatu, powołana do rozpatrzenia projektu ustawy o zakwaterowaniu wojska obradowała wczoraj nad postanowieniem, dotyczącym kwater przejściowych i ustaliła, że normalny okres trwania rekwizycji mieszkań prywatnych nie może przekroczyć trzech miesięcy. Okres ten w wypadkach zmian w starych dyslokacjach wojska, lub tworzenia nowych oddziałów może być przedłużony o 6 miesięcy, zaś w wyjątkowych wypadkach na podstawie specjalnej uchwały Rady Ministrów, która jednocześnie powinna określać terytorjum, na jakim to przedłużenie jest dopuszczalne — nawet do jednego roku. Mieszkania po upływie okresu zajęcia są w ciągu roku od dnia zwolnienia wyjęte z pod rekwizycji i wolne od podatku kwaterunkowego. Wprowadzone następnie szereg gwarancji prawnych, zabezpieczających możliwość usunięcia zakwaterowanego w razie jego niewłaściwego zachowania się oraz zwolnienie lokalu zajętego po upływie okresu w ustawie przewidzianego.

Pierwsza Pomorska Wystawa Rolnictwa i Przemysłu w Grudziądzu
(26. czerwca — 1925 — 6. lipca) w Grudziądzu przy ul. Lipowej nr. 31, tel. nr. 9. (1519)

Prawdziwe oblicze niemieckiej partji demokratycznej.

„Nastrój reakcyjny w Niemczech stwarzają represje aliantów”. — Kłamie pos. Koch. — Protest przeciw okupacji Kolonii.

Berlin, 22. 1. (PAT.) W Parlamencie toczyła się dzisiaj w dalszym ciągu dyskusja nad deklaracją rządową. Pos Koch w imieniu frakcji demokratycznej oświadczył, że naród niemiecki solidarnie protestuje przeciw przedłużeniu okupacji strefy kolonialnej. Obecny rząd prawicowy — dowodził mowa — sardziejając Niemcy narządowi, wywołanemu pięcioletniemi represjami ze strony aliantów, którzy nie odtrzymywali agenda republiki niemieckiej. Co do polityki zagranicznej, Koch swała, że Niemcy nie mogą prowadzić innej polityki, jaką prowadził gabinet Marxa i której kontynuowanie zapowiedział rząd obecny. Dlatego frakcja demokratyczna nie będzie przeciwdziałała polityce rządowej w sprawach zagranicznych, jakkolwiek zasadniczo odnosi się niechętnie do obecnego rządu. Następnie mowa zapytuje kanclerza, czy rząd zamierza faworyzować wojskowe organizacje, jak Stahlhelm i inne, jak tego sobie życzą nacjonalisci i czy gotów jest bronić osoby prezydenta republiki niemieckiej od nieustannych napaści politycznych. Od odpowiedzi na te pytania frakcja demokratyczna uzależnia swoje stanowisko wobec złożonego obecnie przez nacjonalistów, ludowców i centrum wniosku o votum zaufania.

Następnie zabierali głos przedstawiciele bawarskiej partji ludowej i partji gospodarzy oraz poseł Graeffe, który w imieniu

nacjonalistów, przytaczając różne zarzuty przeciwko prezydentowi republiki Ebertowi, w przemówieniu swem szczególnie piętnował panującą w Niemczech obecnie korupcję, przypisywaną przez Hitlera ustrojowi republikańskiemu. Zabrał głos kanclerz dr. Luther, odpierając stawiane przez socjal-demokratów zarzuty, jakoby Niemcy dały wielokrotnie aliantom powód do nieufności w kwestji dotyczącej rozbrojenia. Mowa kanclerza przerywana była przez posłów komunistycznych, sądających amnestii dla więźniów politycznych.

Przewodniczący kilkakrotnie przerywał posiedzenie. Jednego z komunistów wykluczono z posiedzenia. Jutro odbędzie się głosowanie nad wnioskiem o votum zaufania. Na porządek dzienny piątkowego posiedzenia wniesione będą układy handlowe z Polską i Hiszpanją.

Berlin, 21. 1. (PAT.) Kanclerz Luther, odpowiadając w parlamencie na pytanie pos. Kocha, oświadczył, że rząd potępi wszelką agitację przeciwko republice, jednocześnie jednak musi uwzględnić artykuł konstytucji, zapewniający wszystkim obywatelom swobodę wypowiedziania swojej opinji. Nadto gabinet postanowił jednogłośnie nie zmieniać formy rządów w Niemczech i może być dumny z jednomyślności, osiągniętej w sprawie, która dzieli cały naród niemiecki na dwie części.

Senat gdański radzi o swej skórze.

Z każdej mowy przebija strach. — Grożą gwałtem „Gazecie Gdańskiej”. — Kto będzie ochraniał Gdańsk na wypadek wojny? — Senat gdański jest ekspozytorem junkrów pruskich. — Senat czyni wszystko, aby W. Kłasto krzujnować. — Zjednoczenie liberalne grozi opozycją. — A wtedy p. Sahn zrobi plażę.

Gdańsk, 21. 1. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu gdańskiego rozpoczęła się dyskusja nad deklaracją prezydenta Saha i sen. Volkmana. Głównym momentem dyskusji był stosunek Gdańska do Polski, a zwłaszcza do ostatniego konfliktu pocztowego. Przemówienia były stosunkowo spokojne, jakkolwiek nie pozbawione ostrych wycieczek przeciwko Polsce i odbijały wyraźnie od nastroju, urabianego w ostatnich czasach przez prasę gdańską. Z drugiej strony przemówienia te zdradzały wyraźnie zaniepokojenie co do dalszego rozwoju wypadków, zaniepokojenie wyrażające się w systematycznym nawoływaniu senatu do poczynienia wszelkich wysiłków w celu sklonienia Rady Narodów do niezwłocznego załatwienia konfliktu i to na korzyść Gdańska. Nawiązując do wystąpienia prasy polskiej, a zwłaszcza „Gazety Gdańskiej” pos. Schwegman oświadczył, że jeżeli środki prawne okazały się niedostateczne, aby poskromić „Gaz. Gdańską”, wówczas senat zastosować będzie musiał inne środki wobec do tego celu. Przedstawiciel zjednoczenia liberalnego Neuman oświadczył, że Gdańsk domagać się musi, aby opiekę nad Gdańskiem na wypadek jakichkolwiek zakłóceń wojennych, sprawowaną — jak wiadomo — przez Polskę, powierzył jakimkolwiek innemu państwu, a nie Polsce której jedynym celem jest polknięcie Gdańska. Omawiając politykę wewnętrzną senatu, stwierdził on, że senat gdański jest tylko filją partji narodowo-niemieckiej. Ujawnia się to jaszkrawo w obsadzeniu stanowisk rządowych wolnego miasta. Senat, jeżeli nie znajdzie na te stanowiska odpowiednich osobistości w Gdańsku, sprowadza je bez ceremonji z Niemiec. Omówiwszy nadzwyczajnie ciekawe położenie gospodarstwa Gdańska z powodu — trudności politycznych i niemożliwych do zniesienia podatków, mowa oświadczył, że senat czyni wszystko, aby postępowaniem swym odstraszyć od Gdańska zagranicznych finansistów, kupców i przemysłowców. W końcu wysunąłszy dalszy szereg zadań w dziedzinie polityki wewnętrznej pos. Neuman zaznaczył, że jeżeli senat nie wypełni w najbliższym czasie tych zadań stronnictwo mowy wyjętę z tego najdalej idące konsekwencje i przejdzie do opozycji. Zauważyć należy, że w razie spełnienia tej zapowiedzi, senat znalazłby się w położeniu bez wyjścia, gdyż byłby skazany na poparcie tylko ze strony narodowców niemieckich i centrum, a zatem znalazłby się w znikomej mniejszości.

Odpowiedzi redakcji.

— P. St. Maciśkowi w Ujściu na list rymowany z dn. 14 bm. również rymem odpowiadamy:

Mili nasi czytelnicy, „Dziennik” do Was zawsze spieszy, Ledwie wyjdzie on z pod prasy, Mknie koleją tam, na kresy.

Lecz niestety, to kolejkę, One „Dziennik” opóźniają! Niewygodne połączenia — Na przykrości narazają.

Przed pięciu laty...

II.

Pamiętny jest dzień 19 stycznia. Do Bydgoszczy przybyło z Wągrówca (gdzie stacjonowany był sztab 2 dywizji wielko polskiej) 2 oficerów i 6 starszych szeregowców celem przygotowania kwatery dla wojska polskiego, mającego dnia następnego zająć nasze miasto i sąsiedni Fordon.

Radość była nie do opisania... A więc opadają już z rąk naszych kajdany wiekowej niewoli, iszczą się nasze nadzieje... powracamy na łono Ojczyzny!

Radość dnia tego zakłóciły poważne awantury na Starym Rynku.

Komenda odcinka, która już się była przeniosła do Niemiec — do Waięza (Dtsch. Krone) — obostrzyła wprawdzie stan oblężenia, zakazując nawet wychodzenia wieczorem na ulicę, nie była w stanie zapobiedz starcom. Od soboty (17-go) zaczęła ludność polska stroić swe domy na przyjęcie wojsk ukończonych. Kiedy na Rynku ustawiono maszły dla dekoracji, zebrał się żołdacy niemieccy w większej liczbie, zaopatrzeni w piły i topory i prawie wszystkie maszły scialli. Ludność polska widząc to,

naturalnie zebrała się w większej masie, aby tej wandaliskiej robocie przeszkodzić. Przyszło do starć na kilku miejscach. Jeden z żołnierzy rzucił nawet granatem ręcznym do pewnego Polaka, ale na szczęście nie trafił go, co widząc stojący w pobliżu urzędnik policyjny ciał palaszem owego żołnierza i poważnie go zranił. Pewnego oficera rozdrażniona ludność polska mocno poturbowała. W tym czasie przybył na Stary Rynek nowy oddział z granatami ręcznymi, lecz silne patrole wojskowe do dalszych starć nie dopuściły. Jeden z dowódców straży obywatelskiej, ppor. Menzel — Polak, i naczelnik „Sokoła” Jabłoński zaalarmowali w porę całą ludność. Kiedy z ulicy Mostowej wypadła nowa banda z gołymi palaszami, goniąc nawet dzieci, wymieniono ostro strzały i napastników odparto.

Zachowanie się wielu członków niemieckiej „Bürgerwehry” i policji z inspektorem Potschem na czele było wzorowe; już na kilka dni przed wejściem naszych wojsk policjanci przypięli biało-amarantowe kokardki.

Rada Ludowa miała pełne ręce pracy. Panie Kużajowa i Teskowa zaczęły na gwałt przyozdabiać założone przez Czerwony Krzyż gospody żołnierskie,

zaś p. Palędzka z Łącznicy szykowała chleb, masło i wędliny. Panu Romanowi Stobieckiemu poruczono nadzór nad dekoracją miasta. Pięć tysięcy metrów girland zapotrzebowano! Panienci dzień i noc wiązały girlandy z zieleni, a uczynnie im pomagał w tem p. Sikorski z nowego cmentarza.

Tramwaje były od kilku dni strasznie przepełnione. Na dworcu, gdzie komendę już sprawował p. Kubalewski, panowała cisza straszna. Tysiące rodzin niemieckich, wyprzedając się za cóż-tóż, wyjeżdżało na zawsze... Najboleśniej było rozstać się z „Brombergiem” filarom hakatyżmu. Na pożegnanie general von La Chevallerie wydał odezwę do ludności. Powiedział w niej, że z bolesnem uczuciem wojsko opuszcza te dzielnice, które rozkwit swój zawdzięczały wyłącznie Niemcom... Ostatnie słowa ich brzmiały: Wir halten Treue! Auf Wiedersehen! — Uwagi co do tego chyba są zbyteczne.

Dnia 19. stycznia — przed pięciu laty — wieczorem o szóstej odbyła się w ratuszu w sali posiedzeń Rady Miejskiej uroczysta ceremonia oddania miasta Bydgoszczy Polsce. Burmistrz Wolff wręczył jeneralnemu komisarzowi rządu polskiego, p. Maciaszkowi, (który do nas został wydelegowany z Poznania),

na atlasowej poduszce klucze jako symbol oddania miasta. Następnie podkomisarz Naczelnej Rady Ludowej p. Wierzbicki oddał p. Maciaszkowi nominację urzędową na tymczasowego prezydenta miasta.

W wiekopomnym akcie przejęcia władzy uczestniczyli wszyscy członkowie Magistratu i Rady Miejskiej naówczas sami Niemcy — a ze strony polskiej członkowie Podkomisarjatu N.R.L. radca Wierzbicki, Chlapowski, ks. Filipiak i starosta Niesiołowski, wreszcie zarząd naszej Rady Ludowej, a mianowicie: Dr. Bizeł, Teska, Czarnecki, Kużaj i Milchert.

Ustępujący burmistrz zapewniał, że ludność niemiecka grodu bydgoskiego chętnie chce spełniać obowiązki swoje względem nowej zwierzchności, od niej zaś spodziewa się, że dozna sprawiedliwego traktowania. Na to p. Maciaszek i mieniem rządu Rzeczypospolitej oświadczył, że Polska nie ma najmniejszego powodu nie zastosowywać względem swych nowych obywateli zasad tolerancji, które do najpiękniejszych zalet naszych dawnych dziejów należą, o czem przedewszystkiem założenie miasta Bydgoszczy świadczy...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Ubezpieczenie Inwalidowe podwyższone.

Z powodu podwyższenia cen obliczeniowych za żyto, należy robotnikom rolnym wlepić począwszy od 1 października rb. następujące znaczki inwalidowe:

1. Zaciągnikom kategorii II a II b i III. po 40 gr. (kl. I)
2. Chałupnikom i zaciągnikom kategorii IV. po 60 gr. (kl. II)
3. Ordynarjuszom i robotnikom sezonowym kategorii I. po 1 zł. (kl. IV.)

Wartość wolnego utrzymania została ustalona

- a) na 225 zł. rocznie dla pracowników na wsi,
- b) na 337,50 zł. rocznie dla pracowników w miastach poniżej 20 000 mieszkańców,
- c) na 393,50 zł. rocznie dla pracowników w miastach powyżej 20 000 mieszkańców.

Przy stwierdzeniu zarobku rocznego, służącego za podstawę do przydzielenia do właściwej klasy ubezpieczeniowej należy do zarobku w gotówce doliczyć wartość wolnego utrzymania. Otrzymuje n. p. służąca w Poznaniu 80 zł. w gotówce, to jej zarobek roczny oblicza się na 753,75 zł., czyli 360 zł. w gotówce i 393,75 zł. jako wartość utrzymania.

Klasy ubezpieczeniowe pozostają niezmienione, czyli że przy zarobku rocznym do 500 zł. obowiązuje składka tygodniowa 0,40 zł. (kl. I.)

- od 500—700 zł. obowiązuje składka tygodniowa 0,60 zł. (kl. II.)
- od 700—900 zł. obowiązuje składka tygodniowa 0,80 zł. (kl. III.)
- od 900—1100 zł. obowiązuje składka tygodniowa 1,00 zł. (kl. IV.)
- ponad 1150 zł. obowiązuje składka tygodniowa 1,20 zł. (kl. V.)

Robotnicy, rzemieślnicy, pomocnicy, uczniowie i służba, pochodzący z innych dzielnic, podlegają tak samo ubezpieczeniu jak pracownicy tutejsi i także w ten sposób pracują ich jest tylko przejściowa.

Z Pelplina.

(Korespondencja własna).

Zasypywana białami gdańskimi jest miejscowość nasza, zwłaszcza w ostatnim czasie. Mimo odebrania debitu pocztowego „Danziger Neueste Nachrichten” i „Danziger Zeitung”, ostatnia pod zmienionym tytułem „Danziger Freie Presse”, przychodzi tu nadal pocztą, szczególnie zaś koleją całymi paczkami. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zarządził odebranie debitu, pocztą zaś nie o tem nie wie, a żadnego już wpływu nie ma na to kolej. Należałoby ukrócić tę robotę nacjonalistów gdańskich. Jest w tem widoczny system. Na wiecu Ligi Katolickiej przez Ligi Obrony Ojczyzny i Wiary p. Grucza mówił o tem, jak to kręca się u nas i w ogóle na pograniczu polsko-gdańskim indywidua, szerzące wieści, jakoby północne Pomorze miało być przyłączone do Gdańska i stanowić z nim razem wolny obszar, pozostający pod opieką Ligi Narodów. Bezsmyślne i bezczynne przypatrywanie się rozszerzaniu u nas zarazy gdańskiej idzie tej akcji adradzieckiej tylko na rękę.

Towarzystwo Polek urządziło we wtorek 18 b. m. uroczystość poświęcenia sztandaru, który wykonały wprost mieszkanki członkinie zarządu tegoż Towarzystwa panny Olimpia i Stanisława Reichówny według rysunku artysty-malarza Drapiewskiego.

Rano odbyła się uroczystość kościelna. Poświęcenia dokonał ks. proboszcz Lewandowski, patron pomorskiego Związku Kół Spiewańskich, który przemówił od ołtarza w gorących słowach, nawołując do służenia Kościołowi i Ojczyźnie. Wieczorem odbyło się w sali p. Zawadzkiego zebranie uroczystościowe pod przewodnictwem niestrudzonej przewodniczącej Towarzystwa Polek pani Konstancji Karczyńskiej. Towarzystwo, istniejące od 15 sierpnia 1920 roku, szczególnie w ostatnim okresie półtorarocznym za prezury pani K. szczęśliwie się rozwijało, tak iż można było przystąpić do sprawienia sztandaru. Z przedstawionego sprawozdania wynika, że Towarzystwo po-

Komunikat Konferencji Prezesów.

Na podstawie uchwały plenarnej zebrania z dnia 14 b. m. w sprawie święcenia piętej rocznicy oswobodzenia Bydgoszczy zarząd konferencji podaje do wiadomości wszystkich miejscowych stowarzyszeń i związków następujący program:

25 b. m. w niedzielę wszystkie towarzystwa, stowarzyszenia i związki, zjednoczone w Konferencji Prezesów, wraz ze swoimi sztandarami jaknajliczniej zbiorą się w najbliższych kościołach o godz. 9 rano celem wysłuchania dziękczynnej Mszy św. po ukończeniu której zebrane w kościołach towarzystwa w regularnym pochodzie z orkiestrami na czele i rozwiniętymi sztandarami wyruszą na Stary Rynek. Z kościoła Serca Jezusowego prowadzi orkiestra kolejarzy, z kościoła Farnego orkiestra inwalidów, z wszystkich innych kościołów (Św. Trójcy i Szwederskiej) prowadzą orkiestry wojskowe.

Na Starym Rynku wszystkie towarzystwa ustawiają się po prawej stronie (kościół po-Jeznicki) frontem ku wylotowi ulicy Batorego. Lewą stronę Rynku (Dom Konfektyni) w tej samej postawie zajmie wojsko. Środek

czyli wzniesienie winnó być pozostawionem dla Władz i przedstawicieli.

O godz. 10 m. 15 po odegraniu hymnu narodowego przez orkiestrę wojskową odpowiednie przemówienie wygłosi sekretarz Konferencji Prezesów, Dr. Jan Szymański. Po przemówieniu i wspólnym odśpiewaniu Roty zebrani rozejdą się do domów.

Wieczorem w Teatrze Miejskim odbędzie się uroczyste przedstawienie na program którego złożą się:

1. Koncert orkiestry wojskowej.
2. Chór „Echa”
3. przedstawienie.

Szczegóły będą zamieszczone w programach.

Utartym zwyczajem p. dyrektor Karbowski ofiaruje dla najbiedniejszych członków Konferencji bilety bezpłatne, po które kierownicy odpowiednich Towarzystw zgłaszają się u sekretarza konferencji Dra. Szymańskiego (Gdańska 19 zakład leczniczy) w czwartek i piątek pomiędzy godz. 5-7 po południu.

Konferencja Prezesów zwraca się do wszystkich obywateli miasta Bydgoszczy z prośbą o bogate udekorowanie domów w tym dniu chorągwiarni narodowymi.

Zarząd Konferencji Prezesów.

wstało z potrzeby chwili w czasie inwazji bolszewickiej. Rostaczyło ono wówczas opiekę nad idącymi na front ochotnikami i nad rannymi, dostarczało żywności, wysyłało paczki, szyla koszule, organizowało modły publiczne pod figurą Matki Boskiej na placu Tumskim, zamawiało nabożeństwa na intencję pomyślności oręsz polskiego.

Po złożeniu życzeń przez delegacje Towarzystw z ka. proboszczem na czele, pami. Karczyńska, dziękując za okazaną żyłliwość, zwłaszcza za liczny udział publiczności i Towarzystw z sztandarami w nabożeństwie i w pochodzie, przyrzeka imieniem Towarzystwa, że w myśl programu Katolickiego Związku Polek w Poznaniu, do którego Towarzystwo należy, będzie ono nadal działać, krocząc na drodze wytkniętej pod sztandarem Matki Boskiej, tego najwznioślejszego wsoru matek i panien.

W części wesołej wieczoru odśpiewano i odtańczono 2-aktową operetkę „Obca cygańska”, akładu B. Chmielewskiego (który napisał potem na ten wieczór jeszcze prolog i deklamacje satyryczno-humorystyczne). Tańców wyuczyła panna St. Reichówna. Podobały się one tak, iż trzeba je było powtórzyć. Następnie odegrano arcywesołą farsę „O. S. S.” Feldmana tak doskonałą, że nabita gości sala nie wychodziła z salw śmiechu i bursy oklasków. Szczególnie pp. Gentkowski i Klejster grali jak prawdziwi artyści. Reżyserja obu sztuk spoczywała w doświadczonych rękach pani przewodniczącej. Pod koniec pan Klejster wystąpił jeszcze z „Niespodzianką na żyrafie”, opisując podróż ową z Ziemi Świętej przez Gdańsk do Pelplina (odwiedziny u kacyka gdańskiego Sahma). Nastąpiły tańce i otwarcie bufetu, obficie zaopatrzonego we wszystko, czego serce zapragnąć może.

Niema odszkodowania za straty wojenne!

Warszawa, 21. 1. (Pat.) Wobec rosnących pogłosek, które znalazły m. i. również w prasie, jakoby odszkodowania za straty wojenne były gdzie-niegdzie wypłacane, lub oplatą ich już była zarządzona, Główny Urząd Likwidacyjny raz jeszcze podaje do wiadomości publicznej, że niema dotąd żadnej podstawy prawnej do wypłaty odszkodowań i że wszelkie pogłoski o wypłatach lub ich zamierzaniu są zupełnie bezpodstawne. Przytem Główny Urząd Likwidacyjny komunikuje że rząd polski dotąd nie otrzymał żadnych sum na poczet odszkodowań za straty wojenne.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Towarzystwo Uczniów Handlowych. W piątek, dnia 23 bm., odbędzie się plenarne posiedzenie w hotelu Leninga o godz. 8-mej wiecz. Uprasza się o liczne przybycie.

Zarząd.

(1512) Zjednoczenie Rodaków byłego zaboru rosyjskiego w Bydgoszczy. W sobotę, dn. 31 bm., o godz. 8-mej wiecz.: Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków. Porządek obrad: 1) Sprawozdanie zarządu, 2) Udzielenie pokwitowania zarządowi, 3) Wybory zarządu, 4) Zmiana statutu 5) Walne wnioski. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

Zarząd.

(1829) Tow. Paszeczarzy odbędzie swoje walne zebranie w niedzielę, 25 bm. o godz. 3. popoł. w sałole dworcowej; składki zapłacić.

(1868a) Dalszy ciąg walnego zebrania Sokola w Jachcicach odbędzie się w niedzielę, 1 lutego 1925 r., o godz. 3-ciej po poł., a nie 25 bm. z powodu uroczystości przejścia Bydgoszczy przez Polskę.

K. Mokrzycki.

(1877a) Tow. Czeladzi kat. Zebranie zarządu i komisji reorganizacyjnej odbędzie się w piątek, o godz. 7 i pół w domu Czeladzi.

(1867a) Wszystkie gniazda sokole bydgoskie w celu uczczenia rocznicy połączenia z Macierzą zbiorą się w niedzielę, o godz. 8 i pół u Baekera. Nabożeństwo wspólne u św. Trójcy, potem wymarsz na Stary Rynek. Obowiązkiem każdego druha jest stawić się punktualnie.

Golebiewski. Mokrzycki.

(1871) Związek Młodych Drogarzyściw, filja Bydgoszcz. Roczne walne zebranie odbędzie się w sobotę, dn. 24 bm., w restauracji 5-go Maja, Plac Piastowski Nr. 2, o godz. 8-mej wieczorem. O liczny udział prosi

Zarząd.

(1854a) Sokół Bydgoszcz L. Towarzystwo bierze udział w obchodzie oswobodzenia miasta w niedzielę, dnia 25 stycznia. Zbiórka o godz. 8.30 rano w lokalu p. Baekera przy ul. Św. Trójcy 8. Stawienie się wszystkich druhów i druhów obowiązkien. Czołami!

Zarząd.

(1845a) Walne zebranie Tow. Robotników Kat. przy parafii Serca Jezusowego odbędzie się w niedzielę, 25. bm., o godz. 4½ po niesporach w „Ognisku”.

Zarząd.

(1889a) Ruch harcerski. Zbiórka byłych „pierzszaków” dziś o 7 wiecz. u dha Budniarskiego, Chwytowo 11.

(1863) Baczność Bracia Strzelcy. W niedzielę, dnia 25 bm., zbiórka wszystkich członków na Starym Rynku przed winiarnią Cisewskiego o godz. 11.45 celem wzięcia udziału w uroczystości, urządzonej z okazji 5-letniego oswobodzenia Bydgoszczy. (Mundur i Płaszcz.)

Po uroczystości wspólnej wymarsz do Strzelnicy, gdzie odbędzie się uroczyste strzelanie o medale pamiątkowe i wartościowe premje. — Po strzelaniu proklamacja i komers uroczystościowy. — Strzelanie dozwolone jest tylko w mundurach.

Tegoroczny bal strzelecki odbędzie się w dniu 14 lutego 1925 r. — Członkowie, którzy zamierzają zaprosić gości na ten bal winni się zgłosić do 28 bm. do pp. Kraskiego (Winiarnia Cisewskiego), Czestawa Niedbalskiego, ul. Mostowa i Borysa, Plac Teatralny. — Bal zapowiada się świetnie.

(1703) Towarzystwo Lewieckie w Bydgoszczy. Miesięczne zebranie Tow. we czwartek, dnia 22 bm., o godz. 8-mej wieczorem w Strzelnicy (ul. Toruńska) Na porządku dziennym ważne sprawy.

Zarząd.

(1162a) Tow. Przemysłowe. Walne zebranie odbędzie się 29 bm., o godz. 8-mej wiecz w „Ognisku”. Wnioski uprasza się złożyć na ręce prezesa do 28 bm. Składki miesięczne za rok ubiegły winne być zapłacone do dnia walnego zebrania.

Zarząd.

(1166a) Tow. Uczniów Handlowych. Roczne walne zebranie z powodów niezależnych od zarządu odbędzie się dopiero 6-go lutego rb. Plenarne zebranie odbędzie się w piątek, 23 bm. w Hotelu Leninga.

Zarząd.

STAN POGODY.

Dzień i godzina	Temperatura powietrza w 100 mm X	Temperatura powietrza w 1 m	Wiatr	Względna wilgotność wiatr wiatr
21. 1. 1 poł.	79.2	-1.2	0	E. 5.3
21. 1 9 wiecz	78.4	-5.7	0	E. 4.4
22. 1. 7 rano	77.5	-10.6	0	E. 5.4

Temperatura doby ubiegłej: średnia +5.3 najwyższa 0.4 najniższa -10.7 Wysokość opadu 0

Rozmieszczenie ciśnienia i prognoza na 22. 1. Obszar wysokiego ciśnienia ze środkiem nad Karpotami opiera cały kontynent Europy. Zachmurzenie umiarkowane, rano mglisto bez opadów lekkie mroz. słabe wiatry lokalne

CENY.

podawane Izbie przemysłowo-handlowej w Bydgoszczy

za czas od dnia 17. 1. do dnia 21. 1. 24 r.	Cena za 100 klg.	od zł.—do zł.
Pszonica	34.50	39.00
Zyto	26.75	27.75
Jęczmień browarny	26.00	26.00
Owies	21.50	22.50
Otręby żytnie	—	—

Ceny hurtowne — Loko Bydgoszcz.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań (AW.) z dnia 21. 1.

100 Poznań za 100 kg. (2 centymy) w ładunkach wagonowych.

Cena za 100 kg.	od zł.—do zł.
Zyto	26.75—27.75
Jęczmień browarny	26.00—26.00
Mąka żytnia 65% wł. worka	42.75—
Mąka żytnia 70% z workami	38.00—40.00
Mąka pszenna 65% wł. worka	54.50—57.50
Mąka żytnia	19.25—
Pszonica	38.50—39.00
Owies	22.50—23.50
Osypa pszenna	—
Ziemniaki jąd. ryche	—
Ziemniaki fabryczne	4.30—
Łubin niebieski	10.00—12.00
Łubin biały	13.50—15.50
Groch polny	18.00—21.50
Groch wikt.	29.00—33.16
Seradela nowa	13.00—15.00
Płatki niema.	20.50—21.50

Uspokojenie znakomite.

Z GIEŁDY.

Gdańsk, 21. 1. (AW.) (Not. D.)

Za 100 złotych 102.00 gl.

Dolary 5.27,00 gl.

Warszawa, 21. 1. (AW.) not. prw

Dolary 518¼ zł.

Funty szterlingów 24,81 zł.

Franki francuskie za 100—27,98 zł.

Franki belgijskie „ „ — zł.

Korona czeska „ „ — zł.

Korona austriacka „ „ — zł.

Frank szwajcarski „ „ — 100 zł.

Włoskie liiry „ „ — zł.

Tendencja utrzymana.

LIBERTY

Genjalny sportsmen, król akrobatów, silacz królów, ulubieniec Pań i Panów znany (1873)

Początek o 6,30 i 8,30

HARRY PEEL

w najnowszej i najwspanialszej swej kreacji pod tyt.:

„Przygody jednej nocy”

w 6 olbrzymich aktach.

Wiele efektów.

Napisowy wiersz tusty 20 groszy, każde dalsze słowo 8 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, 1, w, z, a = każde słowo i słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 10% zniżki. Drobnie ogłoszenia przyjmują się do godz. 19 przed południem.

Poradca prawny z długoletnią praktyką, załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy karne, cywilne, spadkowe, hipoteczne, kontraktowe, spółkowe, naukowe, podatkowe itd.

St. Banaszak Cieszkowskiego 2. Telefon 1304. (1871)

Kancelarska modela rysunki i wykonane wykwalifikowani pracownicy M. Hołeski, Świętojańska 21 i pnr (1636)

Handlarze domokrążni pokrywają swoje zapotrzebowania na materiały mięsne i damskie najkorzystniej w Polskiej Centrali Handlowej, Kościelna nr. 5 (1604)

Akuszeryka przyjmując zamówienia i udziela porady. Osobliwych 11 i pnr. (512)

Pisowca i karbowanie po niskich cenach przyjmuje Za kowic, Gdańska 114, po lwórze, lewo. (1837)

Przyjmuję pranie w domu i poza domem. Of pod „Wdowa“ do Dzien. Bydg. (1325)

Magneto reperuje! Dzielwulski, Błonia 22a. Tel. 17-71 (2382)

Warszawka pracownia sukien przyjmują do szycia Świętojańska 21 i pnr. Hołeski (1615)

Granicie poleca Drogęja Mierwa Sniadeckich, bar. Żnik Sienkiewicza. (1762)

SPRZEDAŻ

W każdym razie szukając kupna domu, fabryki, majątku zgłoszcie się do S. Ruszkowskiego, polsko-amerykańskiego biura pośrednictwa ul. Hermanna Franka nr. 1a. Tel. 385. (3978)

Okazała! Dom i piętrowy z roztawiaczami se staliny kanosem, z salą do zabaw kompletnie urządzeniem, ładnym ogrodem, owocowym, podwórkiem wjazd, stajnie, chlewy, szopy, lodownia i pralnia. Cena 15 tys. zł przy wpłacie 10 tys. zł Piasecki, Dworcowa 80 Na odpowiedź 1 zł

Postudłość fabryczna z maszynami w cenie 21-110000 zł, na sprzedaż Biłzke wiadomości Grundtke Bydgoszcz, Pomorska 43 II pnr. (1378)

Sprzedam moją postudłość z interesem na dogodnych warunkach. Busse, Wilczak, Wysoka 12. (1820)

Korzystnie! nie kupisz. Dom III-piętrowy z interesami, w centrum miasta, czysty bez długu daje przychodu mies. 500 zł., z wolnym mieszkaniem, za 40 tys. zł. Na odpowiedź 1 zł. Piasecki, Dworcowa 80

Gospodarstwo ca. 19 morgów ziemi dom mieszkalny i zabudowania gospodarcze maszynowe zaraz na sprzedaż Of pod „Gospodarstwo“ do Dzien. Bydg. (1844)

Dom maszynowy, do tego 11 morgów ziemi z inwentarzem na sprzedaż. Prądy 28, Bydgoszcz. (1853)

Gospodarstwo blisko Bydgoszczy w pięknym położeniu 160 morg. w tem 33 morgi łąki torfowej, 15 morgi lasu, 2 morgi sadu o wocowego zabudowania gospodarze maszynowe i w dobrym stanie. Inwentarz żywy 13 sztuk bydła, 6 koni drob., również porządki gospodarze w dobrym stanie. Cena podług umowy. Adr. wskazuje Dz. Bydg. (1883)

Dom parterowy, 3 pokoje i kuchnia, maszynowy i szopa nirowana nadająca się do rzemiosła za 2.500 zł. na sprzedaż Fordon, Hotel Polski. (1615)

Dwa domy piętrowe, jeden parterowy, na jednym podwórku, nadający się na fabrykę lub warsztat, z ogrodem i sadem, przy ul. Grunwaldzkiej 34, tania na sprzedaż. Wiadomości w Biuletynie Rynek 2 w składzie. (1874)

Kamienica ze składem kolonialnym, restauracją i salą (jedynym na miejscu), na sprzedaż. Cena 30 tys. zł. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Z. K. St.“ (1862)

Dom dwa pokoje i kuchnia, dwie szpiżarki, chlewy, 5 morgów ziemi, w tem pół morgi sadu za cenę 500 zł. na sprzedaż. Wiadomości Fordon, Hotel Polski Czarnówka (1616)

Na sprzedaż dom 8-pokojowy z tych 4 wolne. Warunki według umowy na miejscu. Solec Kujawski, ul. Piastów 16 (1831)

Skład z kompletem urzędniczym i modnymi oknami wystawowymi nadający się na interes ubuwia lub każde inne przedsiębiorstwo, jest zaraz na sprzedaż. Aleje Mickiewicza nr. 5. (1238)

Skład kolonialny z towarami i urządzeniem, przylegi mieszkaniem 2 pokoje z kuchnią, korzystnie na sprzedaż, lub na zamianę na 2-3 pokojowe mieszkanie. Gdzie? wskazuje Dziennik Bydg. (1818)

Całkowita wyprzedaż ubrań, szpota i materij ubraniowych po bardzo niskich cenach, z powodu zmiany interesu. Wełniany Rynek 12. (1554)

Wyprzedaż z powodu zwinięcia interesu sprzedam tanio: jadalnie, sypialnie, dębowa i sosnowa kuchnia krzesła, kanapy, łóżka i inne meble, za gotówkę i na raty. Nowodworska 7. (1770)

Salon damski bardzo ładny z powodu wyjazdu natychmiast korzystnie na sprzedaż. Gdzie? wskazuje Dz. Bydg. (1827)

Dziwono opalowe, szczerpawo, sosnowe, suche po 12 zł za metr, sprzedane w g. nowo na składzie w Bydgoszczy. M. Walter Wełniany Rynek 5/6. Tel. 329 (1847)

Maszyny do szycia pierwszorzędnej jakości z długoletnią gwarancją atkuje na dogodnych warunkach, sfały po cenach konkurencyjnych zawsze w wielkim wyborze na składzie. A. Wasiewski, Dworcowa nr. 15 a. (563)

Mebel mało używane, ładne i tania zaraz na sprzedaż: 1 kanapa plusz czerw. 120 zł., 2 fotela plusz. czerw. 100 zł., 6 krzesel orzech. wypl. 70 zł., 1 stół do kanapy orzech. 40 zł., 1 stół do kanapy orzech. 8 kant. salon 60 zł., 1 stolik do szycia orzech. 25 zł., 1 biurko dyplm. 75 zł., 2 łóżka orzech. 70 zł., 1 łóżko dla 2 z mat. 45 zł., 1 fotel do biurka 20 zł., 1 komoda do bielizny 38 zł., 1 stolik okr. dęb. 30 zł., 1 zegar modny rez. 45 zł., 1 stolik do cygar palenia 15 zł., 2 siatki do łóżek 15 zł., 1 kanapa plusz zielona 60 zł., 1 stół do kuchni 15 zł., 1 stół krawiecki lub do pab 18 zł., 1 szafa do rzeczy duża 60 zł., 1 szafa mała brzoza 18 zł., umywalka komodka 22 zł., bufet dęb. brzoza 80 zł., 30 zł., biurko starsze orzech. 100 zł. Dom Handlowy „Górno Słazaków“, ul. Sniadeckich nr. 6a. (1834)

Sprzedam tysiąc ctr słomki. Wiadomości Piasecki, Dworcowa 80.

Sprzedam hipotekę 9000 zł. z odsetkami z końca 1924 r. z klauzula, że takowa bez wypowiedzenia a bez skargi płaci się najpóźniej w 3 dni od upływu płatności. Of. do Dzien. Bydg. pod „Hipoteka“ (1775)

Kasa stalową wstawioną w ścianę sprzedam. Błonia 2 II str. lewo (1828)

Dywan perski, ładny zaraz na sprzedaż. Gdzie? wskazuje Dz. Bydg. (1826)

Mebel na 4 pokoje i kuchnię zaraz na sprzedaż. Zgł. Unji Lubelskiej 14a. II pnr. prawo. (1749)

Tanio na sprzedaż parój mebel. S. Czawicz Sniadeckich 26, II pnr. 1779

Apunt kinematograficzny okazynie na sprzedaż, ul. Ułańska 10. (1740)

Piec gazowy na sprzedaż. Błonia 2 II pnr. lewo. (1830)

Repozytorjum do kolonialki z 16 szafkami, 0,8x1,60 mtr., na sprzedaż. Wiadom. ul. Warszawska 22 za kład fryzjerski (1678)

Pokoje meblowane, pierwszorzędne wykonanie, korzystnie na sprzedaż. ul. Matejki 3 Stolarnia. (1707)

Wóz lekki do wyjazdu na sprzedaż. Łuczowski i Zbikowski, Sw. Trójcy 4. Telefon 184 (1803)

Na sprzedaż kuchnia, szafa, szafonierka, zegar wiszący, stół z krzesłami, kanapa. Zgł. ul. Orła 7. I piętro. (1882)

Kuchory wielkiej biały rasy, do chlewu, ma do oddania Żelowa, Białobłowie, p. Wyrzysk. (1628a)

Dzie jałówki rasowe na sprzedaż. Andrzejewski Prądy, Nakielska 21. (1738)

Frelka na sprzedaż. Tobolewski, Łokietka 21. (1831)

Pianino dobrej marki niemieckiej krzyżowe, podwojny oancerz, nowe, natychmiast okazynie na sprzedaż. Ul. Gdańska nr. 42, II. piętrowo. (1879)

Kosze zielone każdego rodzaju dostarcza każdą ilość b. tanio. Of. do Dz. Bydg. pod „Kosze“. (1875)

Na sprzedaż piec żelazny. Pomorska nr. 70, warsztat ślusarski. (1867)

Mebel! Najtańsze źródło zakupu komp. urządzeń pokojowych n. p. jadalnie, pok. meblowe, sypialnie, kuchnie oraz pojedyncze meble, pod gwarancją, solidnego wykonania i na dogodnych warunkach nabyć można u Ignacego Graineta, Dworcowa 8, przystanek tramwaju, tel. 1921. (1878)

Wielki rasowe, 3-miesięczne, na sprzedaż. Chopina 11 (1835)

Jadalnie dębowe, nowe, tania na sprzedaż. Lipowa 2. (1852)

Plac najwzwyż ceny za skóry lisie, wydry i wszystkie inne Garbuje i farbuje skóry zagraniczne każdego rodzaju. Skóry gotowe w naturze i farbowane mam na skła. dzie. Malborska nr. 13, Wilczak. (644)

Futro oposowe, dobre kupię. Of. pod „Futro“ z podaniem ceny do Dz. Bydg. pod „Kupno“. (1616)

1 konia 6-7-letniego poszukuję celem kupna Nowodworska 7. Tel. 900. (1876)

Slusznica kucharka, znająca pracowniejsze bielizny, tylko z bardzo do breml świadczeńmi potrzebna od 1 lutego. Zgł. tylko do 3 po poł. Dro Kamakowa, Gdańska 8 II pnr. (1864)

Gospodyni wdowa, w domowym gospodarstwie, kuchni, praniu i prasowaniu, dobrze obeznana, poszukuje posady. W. Adlerowa, Bydgoszcz, Grunwaldzka 72 (1718)

Uczniwa pracznica i prasowaczka poszukuje prania po z domem, ul. Sniadeckich nr. 52a III pnr. w podwórzu. (1726)

Pomocnik dobrze polecony z branży kolon, delik. i restauracji, poszukuje posady. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Delikatny“. (1844)

Szukam posady od 1. II 25, jako urzędnik eos odar. czy, licząc lat 22 i mam 3-letnią praktykę gospodarstwa z sobą. Posiadam pierwszorzędne świadczenia. Lask. zgł. proszę skierować pod lit. „B. G.“ do Dzien. (1597)

Młodyw pomocnik handlowy, fachowiec z branży drzewnej, mający 5-letnią praktykę, obeznany z wszelkimi pracami w zakresie handlu drzewa oraz tartaczniactwa wchodzące m. j. i biurami wiadający językiem polskim i niemieckim, poszukuje posady od 1 kwietnia. Lask. of. uprasza pod „180“ do Dzien. Bydg. (1840)

Srofer maszynista, ślusarz z rodziną, kilkunastu praktyka, dobrimi świadczeniami, z synem mechanicznym, przyjmie posadę od 1 IV b. r. lub przedzie ewtl. na większy majątek, znam się na rep. maszyn rolniczych. Zgł. pod „R. F. R. 10“ do Dzien. Bydg. (1841)

Lepsza krawcowa zamiejscowa poszukuje zajęcia od 1 lutego w krawca lub krawcowej Lask. oferty upr. się do Dz. Bydg. pod „S. S. 10“ do Dz. Bydg. (1855)

Pomocnik handlowy z branży kolonialnej, z dobr. świadczeniami, dzielny w wymowie polskiej i niemieckiej, poszukuje od 1 II 25. posady J. Kiciński, ul. Toruńska 155. (1881)

Dziwono poszukuję przed oddaniem Of. do Dzien. Bydg. pod „Uczniwa“. (1823)

Księżkowego doświadczonego, biegłego bilansistę poszukuje się zaraz do zaległych prac. Zgł. pod „Książkowy“ do Dzien. Bydg. (1627)

Dyrektoryn lub starszej panny do samodzielnego prowadzenia szwalni sukien balowych i wzywowych poszukuje. Zgłoszenia o ile możności osobliście Kosza podróży zwracam St. Jaleszyński, Salon damskich mód, Inowrocław. (1870)

Stepera potrzebuje na stałe zatrudnienie zaraz A. Turz Więcbork, Hallera 2. (1721)

Wychowawczyni przyjmie posadę w lepszym domu i zajmie się z dziećmi i gotowaniem. Of. pod „W. 222“ do Dz. Bydg. (1714)

Slusznica inteligentna panna, ostatnio bona, poszukuje posady do starszego dziecka ewtl. do pomocy pani w gospodarstwie domowym. Lask. zgł. pod „Warszawianka“ do Dz. Bydg. (1850)

Buchalter (bilansista, samodzielnego organizator, ma godziny wolne. Adr.: ul. Jasna nr. 29a m. 6. (715)

Młynarz żonaty, dzielny w swym zawodzie poszukuje w dzierżawę lub na deputat wiatraka albo młyn na 3 zaciętnikami do pracy. A. Langner, Huta Pol., poczta Józefowo pow. Mogiła. (1833)

Ogrodnictwo 8 morg., 100 drzew owocowych, 2 domy mieszkalne wolne, stodoła nowa 16-850, z inwentarzem maszyn. na sprzedaż lub do wydzierżawienia. Wiadomości w Dzienniku Bydg. (1822)

Skład cukierków wraz z mieszkaniami w centrum nadający się na każde branżę, do odstąpienia zaraz. Wiad. w Dzien. Bydg. (1872)

Pianino wynajmę do ćwiczeń na godziny. Długosza 10 II pnr. (1317)

Mieszkanie mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią (portierstwo) na orywalne mieszkanie 2 lub 3 pokój z kuchnią w centrum miasta. Zgł. Gamma 5, Siatczowski (1719)

Warszawa-Bydgoszcz Mieszkanie 1 duży pokój z kuchnią w bródmięciu w Warszawie zamienię na 2-3 pokoje w Bydgoszczy. Laskawie zgł. pod „Natchmiast“ do Dz. Bydg. (1845)

Poszukuję 2-3 pokojowe mieszkanie z kuchnią. Zgłosz. Chełkowski, Mazowiecka 41-42, front. (1849)

Nauczycielka samotna poszukuje 3-4 pokoi. mieszkanie, wzmian. udzieli dzieciom lekcji na życzenie. Zgł. pod „J. R.“ do Dzien. Bydg. (1838)

Poszukuję 3 pokoje z kuchnią ewtl. dzierżawy mniejszego domostwa (rodzina bezdzietna). Zgłosz. pod „J. C. D.“ do Dzien. Bydg. (1821)

Mieszkanie 5 pokojowe, z wszelkimi wygodami, na Zaciścu, zamienię na takie samo, większe albo mniejsze, w centrum miasta. pod „Z. ana“ do en. Bydg. (1821)

Bacność! Szan. Tow. podaje do wiadomości, iż mój lokal do zabawy od dziś jeszcze stoi do dyspozycji. (1571)

Z poważaniem Emil Kleinert, Dem szwajcarski, 4. Słuz.

2 pokoje mebl. w pobliżu Placu Kochanowskiego zaraz do wynajęcia. Gdzie? wskazuje Dz. Bydg. (1812)

Pokój z utrzymaniem i wejściem oddzielnym do wynajęcia. Krasieńskiego 14 parter. (1815)

Pokój mebl. z utrzymaniem od 1 II. do wynajęcia. Warszawska 21 II lewo (1823)

Pokój do wynajęcia. Toruńska 177. pnr. (1877)

Pokój mebl. do wynajęcia. Sieniradzkiego 4 parter lewo. (1833)

Pokój z obiadami od 10 zł. do wynajęcia. Chwytowo nr. 13a w podw. III pnr. prawo. (1854)

Bednarstwo. Osiedliłem się w Mroczu i polecam się do wykonywania wszelkich prac bednarskich, także specjalnie do gorzelnictwa. Wacław Pierzyński, mistrz bednarski, Mroczu, Plac Wolności (1855)

Kawaler lat 24, blondyn, średniego wzrostu, posiada gospodarstwo, wartości około 2000 zł., pragnie zapoznać pannę od 18 do 23 lat. Lask. oferty z fotografią do Dz. Bydg. pod „Blondyn“ (1846)

4000 zł. wloty sympatyczny, inteligentny, samotny pan do większego majątku lub przedsiębiorstwa, szkie mógłby znaleźć pracę i odpowiednich współpracowników. Posiada ładne meble na jeden pokój. Lask. of. do Dzien. Bydg. pod „18-60“ (1510)

Zastępców poszukuje powiatowy Towarzystwo Ubezpieczeń. Zgł. pod „T. Z. U.“ do Dzien. Bydg. (1773)

5000 zł. wypłacają na dogodnych warunkach, (rolnicy mają pierwszeństwo). Oferty do Dzien. Bydg. pod „C. M.“ Na odpowiedź dołączyć znaczek poczt. (1852)

500-700 zł. pożyczki za procentem, poszukuje się na 3-4 miesięcy. Of. pod „Procent A. H.“ do Dzien. Bydg. (1835)

Sole-Wesołe podjęte przeze mnie firmie Jeszke i Sobocki w Bydgoszczy na ogólną sumę 840 zł., uwielbiam niniejszym, ponieważ nie otrzymałem za takowe od tejże firmy towaru. Władysław Repka Bydgoszcz. (1887)

Przybłąkał się młody wilczek. Odbrać Słaska 2 (1711)

Bacność! Szan. Tow. podaje do wiadomości, iż mój lokal do zabawy od dziś jeszcze stoi do dyspozycji. (1571)

Z poważaniem Emil Kleinert, Dem szwajcarski, 4. Słuz.

Bacność! Szan. Tow. podaje do wiadomości, iż mój lokal do zabawy od dziś jeszcze stoi do dyspozycji. (1571)

Z poważaniem Emil Kleinert, Dem szwajcarski, 4. Słuz.

Bacność! Szan. Tow. podaje do wiadomości, iż mój lokal do zabawy od dziś jeszcze stoi do dyspozycji. (1571)

Z poważaniem Emil Kleinert, Dem szwajcarski, 4. Słuz.

Bacność! Szan. Tow. podaje do wiadomości, iż mój lokal do zabawy od dziś jeszcze stoi do dyspozycji. (1571)

Z poważaniem Emil Kleinert, Dem szwajcarski, 4. Słuz.

2 pokoje mebl. w pobliżu Placu Kochanowskiego zaraz do wynajęcia. Gdzie? wskazuje Dz. Bydg. (1812)

Pokój z utrzymaniem i wejściem oddzielnym do wynajęcia. Krasieńskiego 14 parter. (1815)

Pokój mebl. z utrzymaniem od 1 II. do wynajęcia. Warszawska 21 II lewo (1823)

Pokój do wynajęcia. Toruńska 177. pnr. (1877)

Pokój mebl. do wynajęcia. Sieniradzkiego 4 parter lewo. (1833)

Pokój z obiadami od 10 zł. do wynajęcia. Chwytowo nr. 13a w podw. III pnr. prawo. (1854)

Bednarstwo. Osiedliłem się w Mroczu i polecam się do wykonywania wszelkich prac bednarskich, także specjalnie do gorzelnictwa. Wacław Pierzyński, mistrz bednarski, Mroczu, Plac Wolności (1855)

Kawaler lat 24, blondyn, średniego wzrostu, posiada gospodarstwo, wartości około 2000 zł., pragnie zapoznać pannę od 18 do 23 lat. Lask. oferty z fotografią do Dz. Bydg. pod „Blondyn“ (1846)

4000 zł. wloty sympatyczny, inteligentny, samotny pan do większego majątku lub przedsiębiorstwa, szkie mógłby znaleźć pracę i odpowiednich współpracowników. Posiada ładne meble na jeden pokój. Lask. of. do Dzien. Bydg. pod „18-60“ (1510)

Zastępców poszukuje powiatowy Towarzystwo Ubezpieczeń. Zgł. pod „T. Z. U.“ do Dzien. Bydg. (1773)

5000 zł. wypłacają na dogodnych warunkach, (rolnicy mają pierwszeństwo). Oferty do Dzien. Bydg. pod „C. M.“ Na odpowiedź dołączyć znaczek poczt. (1852)

500-700 zł. pożyczki za procentem, poszukuje się na 3-4 miesięcy. Of. pod „Procent A. H.“ do Dzien. Bydg. (1835)

Sole-Wesołe podjęte przeze mnie firmie Jeszke i Sobocki w Bydgoszczy na ogólną sumę 840 zł., uwielbiam niniejszym, ponieważ nie otrzymałem za takowe od tejże firmy towaru. Władysław Repka Bydgoszcz. (1887)

Przybłąkał się młody wilczek. Odbrać Słaska 2 (1711)

Bacność! Szan. Tow. podaje do wiadomości, iż mój lokal do zabawy od dziś jeszcze stoi do dyspozycji. (1571)

Z poważaniem Emil Kleinert, Dem szwajcarski, 4. Słuz.

Bacność! Szan. Tow. podaje do wiadomości, iż mój lokal do zabawy od dziś jeszcze stoi do dyspozycji. (1571)

Z poważaniem Emil Kleinert, Dem szwajcarski, 4. Słuz.

Bacność! Szan. Tow. podaje do wiadomości, iż mój lokal do zabawy od dziś jeszcze stoi do dyspozycji. (1571)

Z poważaniem Emil Kleinert, Dem szwajcarski, 4. Słuz.

Bacność! Szan. Tow. podaje do wiadomości, iż mój lokal do zabawy od dziś jeszcze stoi do dyspozycji. (1571)

Z poważaniem Emil Kleinert, Dem szwajcarski, 4. Słuz.

NA RATY!

Dogodne warunki

Ubrania męskie, Płaszcz damskie, I męskie.

Lucjan Szulc, Ul. Długa nr. 65.

Potrzebuję stale. Kilka tysięcy metr. kwadratowych lub m. kwadratowych, szerokości 1 m., tylko suche wałków, średnica ponad 9 cm kopalniaków. (1868)

Upraszam o spieszne oferty. Kasa przy odbiorze. Andrzej Burzyński dawn.: Richard Hinz Bydgoszcz, ul. Sienkiewicza 47.

Kupię wózek do wozienia chleba, albo pozycję takową z wynagrodzeniem ul. Kosciuszki 43. Kowalski. (1724)

Kupię 50 krzesłek używanych w dobrym stanie. Zgł. z podaniem ceny do Dz. Bydg. pod „Krzesła“. (1831)

Kupię używane pianino lub skrzydło. Hotel Aleksiewicz, Nakiło. (1808)

Kupię dom z interesami, w dobrym położeniu, od 40 do 50 tys. zł., w Bydgoszczy lub Poznaniu albo Toruniu przy wpłacie 25-30 tys. zł. Zgł. Piasecki, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 80 (1746)

Przyjmę jeszcze kilka pań do czyszczenia i szycia. Gdańska 154, Gniatowski. (1858)

Kucharka (gospodyni), umiejąca dobrze gotować, potrzebna od 1 II. do małego miasta. Zgłosz. Raczkowska 10-12 i od 3-7, Cieszkowskiego 3. (1851)

Stenografji wyucza listownie, szybko, jak najdokładniej gwarancją. Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska nr. 39. Zadzwońcie obszernie bezpłatnych prospektów. 810

Lekcji gry na fortepianie udziela Zofia Brasel, nauczycielka muzyki. Można także ćwiczyć, Sniadeckich 40, otr. lewo. (1830)

✠

Dnia 20 stycznia r. b. o godz. 3 rano zasnął po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany ojciec i dziadek

i p.

Augustyn Bociek

pracujący lat 78, o czem zawiadania w smutku pograżona rodzina.

Wiąsowno, dnia 23 stycznia 1925.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 24 stycznia r. b. o godz. 9 rano z domu żałoby w Wiąsowniu na cmentarz parafialny w Bydżewie. (1869)

Znaczenie powiększone

433

**Kostiumy
Płaszcz
Spódnice**

gotowe i podług miary kupuje się
w składzie specjalnym

R. HALLMICH

Kostiumy i interes miarowy
Gdańska 154. Gdańska 154.
Pierwszorz. materiały i jedwabne podszewki.

Duży wybór.

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Kiermasz

w sobotę, dnia 24 stycznia r. b.

Początek o godz. 9 wiecz. — Wstępne na satę 2 zł.
W Tańce na sali do białego rozmu 77

Wylosowanie: Kozła, wieprza i psa (Foxterrier). — Gra w kostki — Skakanie w workach. — Tłucze le garaka o premje

Tombole.

Na kiermaszu występ drużyny artyst. p. dyr. „Białego Wacka”.
W **Zupełnie nowy program.** W Piękne tańce wykonają: Krysta Zośka, Alicja Irena i grabna Rena. — Wesole kuplety odśpiewają: Czarna Lola, Zośka z pod Krakowa i rasowa Mia

Premja dla najlepszej tancerki.

Irena? — Zośka? — Rena?

Występ karzełka Jasia. — W tańcach modern: Klasyczna Kitty i długi Erik z zagrancj.

Sensacja wczoraj PAT i PATACHON umrą w butach.
?? „Urocz Venus” w „Cudownym motyłu”. ??
Muzyka z rządu otyły Ambroży — Przy bufcie nerwowo Hirsz.

Ważni! Każdy 100 godł otrzyma przy wejściu do godz. 11 wieczorem 20 złotych jako premję. (1857)

Wstęp dla wszystkich bez zaproszeń. Wstęp 2 złote.

== W „MAXIMIE”. ==

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią przysługę zmarłej i p. mojej żonie

Marii z Olewińskich Kuźmińskiej

a szczególnie Tow. Kupców-detalistów, branży spożywczej za przysłane współczucie serdeczne

„Bóg zapłać”

mąż z rodziną.

(1839)



CZAJNIK

„wydajna”

DLATEGO NAJTAŃSZA I ZARAZEM
NAJLEPSZA HERBATA w UŻYCIU.

Ajenci

zdolni, sumienni, usposobieni, poszukiwani do sprzedaży książek, żurnali, miesięczników na wysoki procent przez powaźne towarzystwo. Oferty do eksp. Daen. Bydg. pod „1810”. (1810)

Fachowej

SPRZEDA WACZKI

poszukuje

Morgenstern & Stoiński

Bydgoszcz, ul. Dworcowa 88. (1819)

Poszukuje się zaraz

kierownika drukarni

na stałą posadę. Łaskawe zgłoszenia z opisami świadectw do Dyrekcji Zakładu Poprawczego w Chojnicach, Pomorze. (1807)

Zaangażujemy natychmiast

działnego sekretarza adwokackiego

dokładnie zaznajomionego z wszelkimi pracami wchodzącymi w zakres kancelarii adwokackiej z dłuższą praktyką w biurach adwokackich i notarialnych jako

kierownika biura.

Warunki według umowy. Posada ma być stała.

Dr. Murach i Sawicki, adwokaci

BYDGOSZCZ, Gdańska 1.

Ogłoszenie.

Postępowanie spadkowe.

W postępowaniu spadkowym nad majątkiem firmy „Grand Cafe Varsovie”, Sądki z ograniczoną odpowiedzialnością w Bydgoszczy, wyznaczono termin celem wyboru ewent. innego zarządcy oraz wyboru wydziału wierzycieli i w sprawie kwestji wyszczególnionej w § 132 ustawy spadkowej na dzień 16 lutego 1925 o godz. 10 rano w Sądzie Powiatowym w Bydgoszczy, pokój nr. 12. (1854)

Bydgoszcz, dnia 19 stycznia 1925.

Sekretarz Sądu Powiatowego.

Licytacja drzewa w Ostromecku.

Następna licytacja drzewa odbędzie się w dniu 28 stycznia r. b. przed południem od godz. 10 począwszy w restauracji dworcowej Stoekma nna w Ostromecku.

Na sprzedaż przylia:

1. Z rewiru Reptowo: Z okręgu 47 i 54 drzewo sosnowe budowlane 2-4 kl. ca. 50 fm. —
2. Z rewiru Isbitz: Z okręgu 21: 6 sztuk drzewa sosnowego budowl. I kl. ca. 13,20 fm. — Z okręgu 21: 47 sztuk drzewa sosnowego budowl. II. kl. ca. 65,64 fm. — Z okręgu 21: 40 szt. drzew sosn. budowl. III kl. ca. 29,12 fm. — Z okręgu 21 30 sztuk drzewa sosn. budowl. IV kl. ca. 11,52 fm. —
3. Z rewiru Schoenborn: Z okręgu 24: 2 sztuki drzewa sosn. budowl. I kl. ca. 4,56 fm. — Z okręgu 24: 5 sztuk drzewa sosnowego budowl. II. kl. ca. 6,04 fm. — Z okręgu 24: 33 sztuki drzewa sosn. budowl. III kl. ca. 23,40 fm. — Z okręgu 24: 70 sztuk drzewa sosn. budowlan. IV. kl. ca. 24,35 fm.

Pozatem sprzedaje się większe partie drzewa opałowego z wszystkich rewirów.

Dnie zwózki w poszczególnych rewirach tylko wtorki i piątki.

Hrabloskie Nadleśnictwo Ostromecko.

(18.6) Nadleśniczy.

Ostrzeżenie.

Na mocy wyroku z dnia 19 sierpnia 1924 sądu okręgowego w Bydgoszczy zasądzonym został gosp. Józef Pioterek z Juncewa pow. żnińskiego, do wydania mi mej połowy majątku w ruchomościach i nieruchomościach. Zatem **ostrzegam każdego** iż za długi mego potową majątku nie odpowiadam. (1841)

Władysława Pioterkowa.

Na karnawał

maski, czapki (kapy), ordery, serpentyny, konfetti i t. p.

— poleca towarzystwom w komis — 873

Skład papieru L. Pigłowski

Ulica Pomorska 2. Ulica Pomorska 2.

Flaki

Scholz,
Dworcowa 18d.

Dobrej jakości

twaróg

stałowy w każdej ilości
dla wszelkich potrzeb. (1852)

Szwajcarski Druk
Sp. z o. o.

Wydzierżawie

połowanie

Kaczki

pod Solcem Kujawskim
za 150 zł (1814)

Trzcianka,
Dębica, solty.

Poważne przedsiębierstwo przyjmie (1784)

wspólnika cichego

z kapitałem od 5-20 tys. zł. z zapewnieniem i hipoteki. Poważne zyski zapewnione procent wedle umowy. Łaskawe of. pod „555 24” do biura ogłoszeń „PAR” Dworcowa 72 (179)

Poszukuje się zaraz na stałą pracę

2 zdolnych pomocników krawieckich

na dużą sztukę. (1845)

Marciniak, zakład krawiecki Czarnków n. Notecią.

Kupujemy

z natychmiastową dostawą

kopalniaki

i prosimy o oferty. (1808)

„Satavia” T. z o. p. Tczew

MATJASY angielskie (olb. Zymy) tuby grzebień i bardzo tuste, sztuka tylko 60 gr

OLEJ gwar. siemienny 1/2 litra 65 gr

Sardelki solone prawdziwe, brabantzkie 1/2 funta 90 gr

MINOGI eibladzkie sztuka 50 gr jak długo zapas starczy, poleca (1764)

Zofja Beyerowa

Długa 18, obok składu nasion Wedel.

Dom 3 piętrowy

w najruchliwym punkcie m. Łodzi do sprzedania, ku pomocy otrzymuje w tymże domu (18.4)

bezpłatnie sklep wraz z mieszkaniem,

składającym się z 3-ciu pokoi i kuchnią wazielami w godami, gazem i elektrycznością. Oferty skierować pod adresem: **Ajencja ogłoszeń Fuchs, Łódź, Piotrkowska 20.**

Linotypisty

tylko z dłuższą praktyką poszukuje

Drukarnia Bydgoska S. A.

Bydgoszcz, Poznańska 30

Hotel Rosenfeld.

W czwartek wieczorem

Świeże kiszki

wyrobu własnego (1760)

na które zaprasza uprzejmie Gospodarz.

„Gastronomia”

Restauracja Winiarnia

Tel. 941 ul. Dworcowa 87 Tel. 941

Dziś w czwartek:

Świeże kiszki - Flaki.

(1866)

Kino Kristal.

Dziś
14 aktów
całość!

Dziś czwartek poraz ostatni wyświetlamy najpiękniejsze arcydzieło

Quo Vadis...?

Całość w 14 aktach. Kto nie widział niech spieszy.

Początek o godz. 6,20 i 8,45.

Dziś
czwartek
całość
P. i II-ga
część
razem 14 aktów.